

MAGAZYN RACIBORZA, KIETRZA,
GŁUBCZYC, BABOROWA, BRANIC

NOWINY RACIBORSKIE

Rok I Nr 15

TYGODNIK

8 maja 1992

NR INDEKSU 38254X

cena 2000 zł

**Wiadomości
Samorządowe**

TACY SAMI?

Matury, matury...



Krzyżówka - główna nagroda WALKMAN

Bezprawny kredyt... zaufania

Masz kłopot? Zwróć się do władz swojej gminy. O ile oczywiście masz odpowiednią się przebiecia. Najlepiej, jeżeli jesteś członkiem Zarządu lub wpływowym radnym. Szanse są duże, zamiast brać drogi kredyt w banku, martwić się o poręczycieli lub zabezpieczenie majątkowe możesz dostać bezprocentową pożyczkę. Potem można odciąć się z jej spłatą. Oczywiście bez karnych odsetek. szkoda, że nie wiedzieli o tym głodujący swego czasu pod sejmem zadłużeni rolnicy; na pewno by skorzystali. Nie wiadomo tylko, czy jest to możliwe w każdej gminie - w Krzanowicach jednak na pewno.

Otóż w grudniu ub.r. Zarząd Ludowego Klubu Sportowego zwrócił się do Przewodniczącego Rady Gminy oraz Wójta z prośbą o udzielenie pożyczki, która pozwoliłaby wypłacić pensje dwudziestu pracownikom oraz utrzymać zakład remontowo-budowlany, z którego żyje cała firma. Prośbę poparł na wstępie Przewodniczący R.G. a do niedawna kierownik tegoż zakładu w LKS. Wójt, natomiast, w trybie pilnym zwołał posiedzenie Zarządu Gminy. Pomimo oporu dwóch członków zdecydowano się kredytu udzielić. Rozterki co do poręczycieli lub gwarancji Wójta skwitował: »nie jesteśmy bankiem«.

Najciekawszy jest jednak sposób przekazania pożyczki i jej źródło. Ponieważ LKS utracił zdolność kredytową więc nie mógł w tym pośredniczyć bank, postanowiono pieniądze »przenieść fizycznie« czyli gotówką i w ten sam sposób zwrócić. Co do źródła, to sprawa jest jeszcze bardziej kontrowersyjna. Rok się skończył, w gminnej kasie pusto, Wójt zaproponował więc sięgnięcie do pieniędzy Wojewody, czyli funduszu celowego na budowę wodociągu. Harmonogram spłat przewidywał 3 raty, ostatnią w marcu.

Nie myślcie jednak, że decyzje takie przychodzą łatwo. Jakie sprzeczne uczucia musiały targać niektórymi decydentami. Taki na przykład Wice-wójt; jak ma odmówić prośbie zarządu LKS, którego sam jest członkiem, podpisanej przez prezesa, którego jako wice-prezesa jest podwładnym a na dodatek popartej przez Przewodniczącego R.G., który jest jego zwierzchnikiem w gminie i ustala mu pensję. Przy tym co powiedziała by na to Sekretarz Gminy, obecna na posiedzeniu, która jest jednocześnie sekretarzem zarządu LKS (dla odróżnienia funkcje gminne pisze z dużej litery a klubowe z małej). Doprawdy, trzeba nie mieć wyrozumiałości, żeby sobie samemu odmówić!

Tak w ogóle nie byłoby sprawy, gdyby nie ludzka gadatliwość: w LKS publicznie pochwalono troskę władz gminnych i sposób jej wyrażenia. Wiecej ta dotarła w końcu i do radnych. Do tej pory udawało się ją utrzymać w tajemnicy. Nie rozestano protokołu z tego akurat posiedzenia Zarządu, co zdarzyło się po raz pierwszy w tej kadencji. Także żaden z członków nie uznał za stosowne poinformować radnych o pożyczce na najbliższej sesji.

Na domiar złego termin minął, a zwrotu pieniędzy nie było. Sytuacja stała się wielce kłopotliwa. Doszło nawet do tego, że jeden z radnych zwrócił się na piśmie do Komisji Rewizyjnej o zbadanie zasadności i legalności decyzji Zarządu. Sugerowano nawet egzekucję długu w trybie administracyjnym.

Tymczasem w LKSie zrobił się ruch, również kadrowy; dotychczasowego prezesa zastąpił w pełnieniu obowiązków wice-prezesa a jednocześnie Wice-wójt. Czuje się oszukany - jak powiedział na sesji - dopiero teraz odkrył niegospodarność i nadużycia finansowe. Dotychczasową złą kondycję firmy nie uważał za przeszkodę w udzieleniu jej kredytu.

Teraz, za sprawą nowego szefa dług zwrócono, chociaż z opóźnieniem. Wszystko zmierza ku lepszemu; zawsze to łatwiej dogadać się p.o. prezesowi (w przyszłości może prezesowi?) z Wice-wójtem niż wice-prezesowi z Wice-wójtem, zwłaszcza, że współpracą jest raczej stała. LKS, bowiem wykonuje większość robót budowlanych na rzecz gminy.

Teraz Wice-wójt, jako członek Zarządu będzie je zlecał, jako prezes wykonywać a na dodatek jako Kierownik Gospodarki Komunalnej kontrolować. Coś Wam to przypomina? Ależ tak! »Salon, szampon i odżywka w jednym«.

Jeden radny ma tylko jakieś zastrzeżenia, mówi, że Ustawa o pracownikach samorządowych nie pozwala wykonywać zajęć, które byłyby w sprzeczności z obowiązkami, albo mogłyby wywołać podejrzenie o stronniczość.

Wice-wójt jednak nie zrezygnuje, uważa się za patriotę, uczciwego człowieka, a poza tym kocha sport.

glena

P.S. Komisja Rewizyjna po zbadaniu sprawy, nie widziała przeszkód w udzieleniu absolutorium Zarządowi. Wprawdzie pożyczkę uznano za »bezprawną«, ale udzielona została na »cele charytatywne«, co tak wzruszyło Radę, że przechyliła się do wniosku Komisji.

Górki Śląskie

Sami sobie robią drogę

W Górkach wszystkie dotychczas istniejące drogi są wyasfaltowane. Ten dobry stan wiejskich ulic mieszkańcy zawdzięczają samym sobie. Ich utwardzanie odbywało się z inicjatywy miejscowych działaczy w czynie społecznym. Ale że wieś się rozbudowuje powstają nowe ulice, które także należałoby utwardzić. Mimo trudnych czasów mieszkańcy nie odmawiają swojej pomocy w tej dziedzinie. W końcu robią to sami dla siebie. Jeszcze w zeszłym roku rozpoczęto utwardzanie dwóch dróg

bocznych ulicy Rudzkiej. Został już zrobiony i uwalniany pokład z tłuczenia, na który zostanie położony asfalt. Ułożono także krawężniki. Prace te częściowo wykonywane są w czynie społecznym. za asfalt i prace specjalistyczne płaci Urząd Gminy w Nędzy. /jak/

Chatułki

Modernizacja przejścia

Drogowe przejścia graniczne w Chałupkach przeszło w gestię wojewody. Na zasadzie porozumienia wstępnego administruje nim gmina Krzyżanowice. Dla właściwego funkcjonowania przejścia i lepszej obsługi osób

przekraczających granicę konieczne jest wykonanie wielu prac remontowych i modernizacyjnych. Były one zaniedbywane od lat. Zaniedbań tych nie odczuwało się tak dotkliwie, gdy granica polsko-czechosłowacka była zamknięta. Po zniesieniu wiz granicznej między Polską a Czechosłowacją nasilił się. Wszystkie dotychczasowe niedociągnięcia dały więc o sobie znać ze zwiększoną siłą.

Modernizację przejścia rozpoczęto od wykonania robót, najpilniejszych, które od lat były nierozwiązanym problemem. Podłączono więc wodę i zrobiono kabiny do osobistej kontroli. Cztery celnicy wielokrotnie zgłaszali potrzebę doprowadzenia tej sprawy do porządku, tak aby ta niezbyt przyjemna czynność odbywała się w cywilizowanych warunkach. Obecnie trwa remont kapitalny boksów odpraw zarówno na kierunku wyjazdowym i wjazdowym do Polski. Pomieszczenia te trzeba wymalować, wymienić biurka i położyć wykładzinę na posadzkę. Będą też instalowane komputery. Zmodernizowane zostanie również oświetlenie przejścia.

Istotnym i często bardzo dotkliwym problemem dla przekraczających granicę jest brak sanitariatów. Zostaną one zbudowane po zakończeniu remontu boksów odpraw. władze gminy planują postawienie ubikacji kontenerowych. Pieniądze na utrzymanie i remont przejścia pochodzą z budżetu wojewódzkiego. Od wielkości przekazanych na ten cel środków zależy będzie tempo i zakres przeprowadzonego remontu.

W tym roku na utrzymanie przejścia w Chałupkach wojewoda przeznaczył 234 mln zł., w dalszych planach jest zbudowanie parkingu dla zatrzymanych TIR-ów. W przyszłości konieczne będzie rozbudowanie tego przejścia. /jak/

Krzanowice

Kultura po nowemu

Decyzją Rady Gminy przekształcony został Gminny Ośrodek Kultury. W miejsce GOK-u powstał Ośrodek Usług Kulturalnych. Zakłada się, że w nowej formie działalność ośrodka ma być częściowo dochodowa, tak aby stopniowo obniżyć dotację z budżetu gminy. Ośrodek Usług Kulturalnych będzie organizował imprezy wynikające bezpośrednio z potrzeb danego środowiska, ma więc być bardziej dostosowany do tego, czego oczekują odbiorcy. Wszyscy twórcy amatorzy zostaną objęci jego patronatem. Rada Gminy ztwardziła już statut nowego Ośrodka. Od 1 sierpnia placówką tą będzie kierował nowy dyrektor z wieloletnim stażem pracy i pełnymi kwalifikacjami. /jak/

Rudnik

Brakuje na inwestycje

Bardzo skromnie wygląda w tym roku budżet gminy Rudnik. Wprawdzie zamyka się kwotą nieco wyższą niż w zeszłym roku (5 mld 557 mln zł. w porównaniu z 5 mld 238 mln zł.), to jednak biorąc pod uwagę inflację realnie są to mniejsze pieniądze. Gminnych finansów wystarczy właściwie tylko na wykonanie zadań własnych i bieżącą obsługę majątku. Aby prowadzić jakiegokolwiek inwestycje, gmina musi otrzymać dotacje z Urzędu Wojewódzkiego, Podjęto już

starania o uzyskanie takiej pomocy. Zatwierdzony przez Radę Gminy budżet przewiduje, że do kasy gminnej wpłynie 5 mld 557 mln zł. Główne źródła dochodów to podatki i opłaty lokalne - ok.2.5 mld zł. (w tym 1 mld 300 mln pochodzi z podatku rolnego) oraz udział w dochodach Skarbu Państwa - 2 mld 236 mln zł. Subwencja ogólna z budżetu centralnego wynosi jedynie 800 mln zł. w porównaniu z ubiegłym rokiem została ona »obcięta« o prawie 200 mln zł.

Sporą część z gminnych pieniędzy pochłonie utrzymanie przedszkoli - 1 mld 386 mln zł. 534 mln zostaną przeznaczone na gospodarkę komunalną, a 634 mln na mieszkanie i usługi komunalne. Utrzymanie domów kultury i świetlic będzie kosztować 384 mln. W budżecie przewidziano 212 mln na Opiekę Społeczną, 210 mln na rolnictwo i 437 mln na transport (głównie na utrzymanie i remonty dróg). Sport i kultura fizyczna otrzymają 20 mln zł. (przede wszystkim dotacje dla LZS-ów). 22 mln Rada Gminy przeznaczyła na dofinansowanie ośrodków zdrowia a 10 mln zadrzewienie. 1 mld 631 mln będzie kosztować obsługa urzędu gminy i gminnej infrastruktury technicznej. /jak/

Zawada Książęca

Likwidacja SKR

Decyzję o likwidacji Spółdzielni Kółek Rolniczych w Zawadzie Książęcej podjęło Walne Zebranie Delegatów w czerwcu ubiegłego roku. Od 1 lipca '91 roku rozpoczął się proces likwidacyjny, który obecnie ma się ku końcowi. Postanowiono, że po opłaceniu należności wszystkim wierzycielom (m.in. ZUS i Urząd Skarbowy), cały majątek SKR-u zostanie podzielony na poszczególne kółka rolnicze z których powstała spółdzielnia. Wkłady, które kółka rolnicze miały w SKR zostaną przeliczone i zrewaloryzowane. Podstawą tego przeliczenia będzie cena 1 kwintala żyta w 1975 r. i 1991r. Sprzęt zostanie podzielony pomiędzy trzy tzw. »kółka wiodące«, w których znajdowały się bazy SKR-u - Markowice, Zawadę Książęcą i Turze. Do Markowic będą należały kółka w Górkach Śląskich i Bąbicach, do Zawady kółko w Nędzy a do Turzy gmina i miasto Kuźnia Raciborska (bez Rud). Kółka te prowadzić mogą działalność gospodarczą. Formalności te załatwiło już kółko w Zawadzie Książęcej. Markowice złożyły wniosek do Sądu, lecz rejestracja się przeciągnęła z powodu przeprowadzki Sądu do innego budynku.

Pewne problemy stworzyło kółko Turze. Jego przedstawiciele chcieliby przypadającą część majątku SKR-u wypłacić kółku w gotówce. W kwietniu br. Walne Zebranie Delegatów, aby nie przeciągać likwidacji postanowiło przypadającą na Turze sprzęt przekazać w depozyt kółku w Zawadzie Książęcej. Trudności pojawiły się także przy podziale budynków. Nikt nie chciał wziąć SKR-owskiego biurowca. W końcu otrzymało go kółko w Zawadzie Książęcej. Przyjęto zasadę, że wszystkie budynki przekazywane są tym kółkom, na których terenie się znajdują.

Likwidacja SKR-u w Zawadzie Książęcej doprowadziła więc do tego, że nie będzie już administracyjnej »czapy« lecz poszczególne kółka będą samodzielne i ich zarządy będą decydować o wszystkich sprawach bezpośrednio. /jak/

ŁUDZIE HOJNI DOBREJ WOLI - ŁUDZIOM SMUTNYM I W POTRZEBIE!

APEL

Społeczna Rada Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Państwowej Komunikacji Samochodowej (PKS) w Raciborzu, ul. Śródkowa 5 organizuje wypoczynek letni w domach rodzinnych dla dzieci z Tarnopola (Ukraina) - poszkodowanych tragedią awarii elektrowni czarnobylskiej.

Terminy przyjąć dzieci:

- 1-15.07.1992 r.
- 15-29.07.1992 r.
- 1-15.08.1992 r.
- 15-29.08.1992 r.

Osoby chętne przyjąć dzieci do swoich domów rodzinnych proszone są o zgłaszanie się do Polskiego Czerwonego Krzyża w Raciborzu, ul. Mickiewicza 13 (w podwórzu, za wypożyczalnią kaset video) z dowodem osobistym w celu założenia pisemnego zobowiązania o przyjęciu dziecka. Zapisy dokonywane będą w dniach od 4.05. do 12.05.1992 r w godzinach od 8.00 do 15.00.

Jednocześnie apeluje się do właścicieli sklepów, hurtowni, zakładów wytwórczych i usługowych, instytucji oraz zakładów pracy o pomoc finansową lub rzeczową, jak: słodycze, konserwy, odzież, obuwie, koce, odzież używaną, zabawki, lekarstwa, witaminy oraz odżywki (dla osób poszkodowanych na Ukrainie oraz dzieci w czasie ich pobytu w Raciborzu).

Mile widziane propozycje sponsorów deklarujących własny transport darów na Ukrainę pojazdami do 1.200 kg nie wymagającymi koncesji (chyba że przewoźnik taką koncesję posiada).

Wszelkie propozycje prosi się kierować pod adresem: Klubu Honorowych Dawców Krwi przy PKS w Raciborzu, ul. Mickiewicza 13.

OBRAZKI Z WYSTAWY

Na progu przywitała nas Muza - śliczna dziewczyna o wspaniałych włosach w czerwonej sukni, z kwiatem w dłoni, jakby dopiero zeszła z obrazu Ryszarda Kalamarza. W tle słychać wiołoncele. Pośród obrazów kwiaty i owoce. W takiej scenarii nie zauważa się nawet, że sala nie bardzo nadaje się do ekspozycji, a światło nie jest najlepszym.

Autor - absolwent grafiki w Katowicach, pochodzi z Przemyśla, a mieszka i tworzy w Rybniku. Jakby na przekór brudnemu i obskurnemu otoczeniu przemysłowego miasta, tworzy świat eterycznych tancerek w tajemniczej scenarii i portrety dzieci, widzianych jakby przez zalane wodą szyby, odbijające refleksy światła.

Malarstwo wysokiej próby, ta wystawa jest bez wątpienia wydarzeniem artystycznym w Raciborzu - mówi Zofia

Zawisłowa. Pomysł jest bardzo ciekawy - ta niecodzienna aranżacja, z muzyką i tańcem. Mimo że oprawa na pewno nie jest tak świetna jak obrazy, tworzy dobre tło dla wernisażu.

Niedzielne popołudnie, piękna pogoda zachęcająca raczej do wyjazdu za miasto. Jednak goście zaproszeni na otwarcie spędzają tu mile kilka godzin. Bez skrupowania sztywną atmosferą towarzyszącą często podobnym imprezom oglądają obrazy i tancerzy słuchając przygotowanej dla nich muzyki.

Wystawę zorganizowała w Strzesze Grażyna Zajączkowska przy pomocy wodziławskiej agencji AND i grona przyjaciół.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do tego by wystawa się udała, a szczególnie sponsorom tej imprezy.

glena

Miejsce dla ZUS...

Perypetie raciborskiego Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z pomieszczeniami do prowadzenia swojej działalności ciągną się już od dawna.

Kilka lat temu Inspektorat mieścił się przy ul. Podwale (dawna H. Sawickiej), zajmując dwa niewielkie pokoje. Było to stanowczo za mało, jak na potrzeby tej instytucji.

A ponieważ w tzw. międzyczasie zwolniło się kilka pomieszczeń na parterze Urzędu Miejskiego, ZUS, z korzyścią dla siebie, a głównie swoich klientów, wynajął te pomieszczenia i zamieszkuje je do chwili obecnej.

Jak przyznaje kierownik Inspektoratu Zygmunt Chrzan, na działalność firmy w obecnym zakresie, jest to baza lokalowa bardzo dobra. ale od pewnego czasu mówi się, iż możliwe byłoby poszerzenie działalności ZUS tak, by praktycznie wszystkie sprawy ubezpieczeniowe (z niewielkimi wyjątkami), mogły być załatwiane na

miejsu w Raciborzu. Jaka byłaby to dogodność dla naszych rencistów i emerytów nie trzeba chyba mówić. Bardzo często bowiem narzekają właśnie na konieczność dojazdów do Oddziału ZUS w Rybniku w celu załatwienia niezbędnych formalności.

Jednak, aby doszło do tego, konieczne jest znalezienie dla Inspektoratu budynku z odpowiednią ilością pomieszczeń. Personel pracujący w ZUS musiałby być oczywiście powiększony do około 30 osób (obecnie zatrudnionych jest 8 osób).

Były już pewne starania ZUS o kupienie jednego z biurów w „Żelbetu”. Niestety na dziś, sprawa ta utknęła w warszawskiej centrali ZUS, gdzie nie znaleziono odpowiednich środków na sfinalizowanie tej inicjatywy - a szkoda!

Ale oto wyniknął nowy problem, bowiem Urząd Miejski w Raciborzu poinformował Oddział ZUS w Rybniku (czytaj Inspektorat nasz), iż ze względu na przewidywaną reorganizację urzędu, może dojść w okresie roku lub dwóch lat, do ewentualnego wypowiedzenia umowy najmu zajmowanych przez ZUS lokali w Urzędzie Miejskim.

Tak więc nie dość, że, jak na razie, nie ma widoków na poszerzenie usług

Nadal zainteresowanie rozpoczęciem własnej działalności gospodarczej wśród mieszkańców Raciborza jest znaczne.

W Urzędzie Miejskim przyjmuje się wiele zgłoszeń o rozpoczęcie działalności. W zależności od sytuacji na rynku jest to od kilku do kilkunastu wniosków dziennie!

Dla tych z państwa, którzy pragną otworzyć swój interes, przypominamy, iż podstawową sprawą jest zgłoszenie działalności gospodarczej w Urzędzie Miejskim. W tym celu należy przygotować wniosek o zarejestrowanie tejże działalności, w którym określa się: przedmiot działalności (np. handel, usługi, produkcja), miejsce wykonywania tej działalności (np. Racibórz i adres, lub

jest w ciągu 10 dni od daty rozpoczęcia tej działalności zgłosić się w Oddziale ZUS w Rybniku lub Inspektoracie w Raciborzu celem złożenia zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego.

Zgłoszenia dokonuje każda osoba prowadząca działalność bez względu na to, czy jest już objęta ubezpieczeniem z innego tytułu, np. pracy, wykonywania umowy agencyjnej, czy prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Do zgłoszenia należy przedłożyć: dowód osobisty, zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, jedną fotografię (w przypadku ubiegania się o legitymację ubezpieczeniową).

Kolejnym etapem dopełnienia formalności przy zakładaniu własnego interesu jest zgłoszenie swojej

Jak założyć własny interes...

«teren całego kraju w miejscach wyznaczonych», należy również podać datę przewidywaną rozpoczęcia działalności. We wniosku (można go otrzymać w pok. 68 UM) wg. uznania istnieje też możliwość ustanowienia pełnomocnika do dokonywania czynności prawnych w imieniu wnioskodawcy.

Wszelkie zmiany, które zamierzamy wprowadzić do naszej działalności powinny również zostać odnotowane w ewidencji działalności gospodarczej.

Natomiast zgłoszenie likwidacji działalności musi zawierać określenie daty zaprzestania tejże, a w załączeniu należy zwrócić posiadane zaświadczenia o wpisie do ewidencji.

Wracając do początku, osoba podejmująca działalność zobowiązana

do zgłoszenia w Urzędzie Skarbowym, gdzie ustalana jest forma, wysokość opodatkowania itd.

Nie należy również zapomnieć, iż każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą jest zobowiązany do uzyskania numeru statystycznego tzw. REGON. Nadaje go Wojewódzki Urząd Statystyczny w Katowicach (dla naszego województwa). Regon można obecnie załatwić również w UM w Raciborzu (pok. nr. 52), gdzie znajduje się Terenowy Oddział WUS. Dokumenty są wysyłane do Katowic.

Na wpis do rejestru działalności gospodarczej oczekuje się 14 dni. Opłata w znaczkach skarbowych wynosi 104.000 zł, za zmiany w wpisie - 52.000 zł.

/der/

ŚLUB ZA PÓŁ LITRA

Zwyczajowo maj jest najbardziej nieodpowiednim miesiącem do zawierania małżeństwa. Jak na ironię miesiąc ten cieszy się najlepszą sławą wśród zakochanych. Stąd zapewne wynika relatywnie mała ilość ślubów, a stanowczo duża zgłaszania akcesów do dożgonnego (przynajmniej w założeniu) współżycia.

Nie wszyscy zadeklarowani przyszli małżonkowie wiedzą, jakich formalności

powinni dopełnić, zanim urzędnik Stanu Cywilnego ogłosi ich mężem i żoną. Podstawowym wymogiem jest pełnoletniość (już w momencie zgłaszania ślubu), t.j. 18 lat dla pani i 21 dla pana młodego. W U.S.C. chęć zawarcia małżeństwa powinno się oznajmić już na miesiąc przed przewidywaną ceremonią - inaczej, niż w Kościele, gdzie wymagane są trzy świąteczne zapowiedzi. Dokumenty, jakie należy przedłożyć zależą od stanu cywilnego potencjalnych małżonków. W wypadku, gdy ślub chcą otrzymać panna i kawaler - wystarczają skrócone metryki urodzenia.

Inspektoratu, to może jeszcze dojść do tego, że znajdzie się on na bruku, co byłoby równoznaczne z likwidacją tej jednostki.

Miejmy jednak nadzieję, że do tak drastycznych rozwiązań nie dojdzie zważywszy, iż, jak mówi sam kierownik Inspektoratu, władzom miasta nie można odmówić dobrej woli.

Wskazywano już wiele miejsc, do których mogłby się ZUS przenieść np. wolnostojący, niegdyś zamieszany budynek na Ostrogu. Nadaje się on jednak do kapitalnego remontu a ZUS jako jednostka budżetowa nie ma wystarczających środków finansowych. Inne lokalizacje były podobne.

W przypadku ZUS, w grę może wchodzić jedynie dzierżawa jakiegoś budynku, którego adaptacja nie wymagałaby dużych nakładów.

Inspektorat oczekuje konkretnej propozycji od miasta. Warto chyba tej instytucji pomóc w znalezieniu odpowiedniego lokum, takiego, w którym mogłby zadowolić się na dłużej, a najlepiej na zawsze.

W końcu ZUS to taka firma, do której prędzej, czy później każdy z nas trafi...

(d)

Jeśli zaś planuje się kolejne małżeństwo - prócz metryki urodzenia, niezbędny jest dokument stwierdzający poprzednia małżeństwo (w wypadku rozwodników - z adnotacją o rozwodzie), dla wdowców niezbędna jest akt zgonu poprzedniego małżonka. W wypadkach należy mieć przy sobie dowód osobisty. Ze względu na wymagania kościelne, ślubu udziela się zazwyczaj w miejscu zamieszkania panny młodej. Cywilne przepisy w tym względzie nie mają żadnych rygorów. Państwo młodzi mogą wybrać sobie dowolne miasto, w którym chcieliby się związać. Dla przykładu mieszkając Racibórz i jego naręczona z Łomży mogą zawrzeć związek małżeński w Kołuszkach. W tym celu muszą jedynie wystosować odpowiedni wniosek, który poprą n.p. motywacjami emocjonalnymi. W zależności od ilości wymaganych dokumentów (n.p. metryka urodzenia - 11 tys. zł., zapewnienie - 1 tys. zł.) cena ślubu kształtuje się od 54 tys. do 99.500 zł. Jak za jedną lub dwie butelki wódki. Podobno człowiek ceni sobie tylko to, za co dobrze zapłaci.

/wera/

Pod tym względem Racibórz niczym nie różni się od innych polskich miast. Podobnie jak wszędzie, żyje tu wśród nas cała rzesza osób niepełnosprawnych. Ilu ich jest faktycznie, dokładnie nikt nie wie. Bo skąd. Nie prowadzi się nigdzie takich statystyk. Żadna instytucja ich nie rejestruje. Nie powołano też jeszcze organizacji, która zajmowałaby się niesieniem pomocy dla wszystkich tych ludzi: Są, co prawda doraźne akcje społeczne lub kościelne. Opieka Społeczna na zasadzie dobrej woli, pomaga im w utrzymaniu pracy, lub niezbędnego sprzętu, ale to ciągle jeszcze tylko przysłowiowa kropla w morzu potrzeb.

Tymczasem oddaje się do użytku nowe budynki, w których mieszkaniom na wózek inwalidzki jest praktycznie skazany na pomoc bliskich (dobrze, jeśli takich ma). Remontuje się zbyt wysokie chodniki, buduje przejścia podziemne, z dziesiątkami schodów. Kina, biblioteki, urzędy - wszystko niedostępne dla inwalidów.

W ten sposób żyją wśród nas, z konieczności uzależnieni od zdrowych, tacy sami-podobno, ludzie. Telewizja, literatura, kino, przekonują nas skutecznie o tym, że ludzie ociemniałi, z porażeniem mózgowym, z wszelkimi nabytymi lub wrodzonymi defektami, mają takie same jak inni potrzeby i prawa. Że mają m.in. prawo do samodzielności. Cóż z tego, skoro z codzienności wynika, że są oni przez zdrowych po prostu pomijani. A może zapomniani.

Jedyną działającą w Raciborzu organizacją zajmującą się niepełnosprawnymi jest Towarzystwo Pomocy Dzieciom Upośledzonym. Powstało ono przed dwoma laty z inicjatywy nauczycieli Szkoły Specjalnej i w tej szkole ma swoją siedzibę. Celem Towarzystwa jest wspieranie materialne dzieci, w tym także pomoc w utrzymaniu przez nie niezbędnego sprzętu, organizowanie im czasu wolnego, także wyjazdów wakacyjnych. Jego członkowie mają ambicje oddziaływania na polskie ustawodawstwo w celu zabezpieczenia interesów dzieci upośledzonych oraz współpracy z organizacjami społecznymi i państwowymi w zakresie problematyki

TACY SAMI?



dotyczącej obrony praw dziecka upośledzonego. Są to oczywiście założenia statutowe. Część z nich udaje się realizować. Dzięki staraniom towarzystwa m.in. przeprowadzono szereg kwest i festynów, z których pieniądze zużytkowano na zakup sprzętu dla dzieci w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Na konto Towarzystwa prezydent J. Kuliga przekazał 80 mln. zł. z budżetu Miasta. Dzięki pomocy Caritasu z Opola na początku b.r. nadszedł bezpłatnie sprzęt rehabilitacyjny z Freiburga, który 27 stycznia został przekazany przychodni z ul. Klasztornej. Na początku roku odbyło się także pierwsze spotkanie rodziców dzieci z porażeniem mózgowym, mające uaktywnić tę grupę i spowodować stworzenie ich własnej organizacji.

Do «dziesiątki» uczęszcza obecnie 194 uczniów o różnym stopniu upośledzenia, wiadomo też, iż w Raciborzu jest co najmniej 59 dzieci z porażeniem mózgowym, zaś ze specjalnych oddziałów przedszkolnych korzysta 16 dzieci. Po ukończeniu ósmej klasy młodzież ta ma trudności ze znalezieniem zatrudnienia. W dzisiejszych warunkach ich szanse na pracę są praktycznie żadne. W rezultacie do końca życia, w najlepszym wypadku, są oni na łasce rodziców lub krewnych.

Stąd inicjatywa Towarzystwa, by stworzyć w Raciborzu Dom Dziennego Pobytu, gdzie dzieci upośledzone miałyby całodzienną opiekę do wieku przedszkolnego. Stworzyłoby to możliwość podjęcia przez ich matki pracy, co ważne, przy założeniu że rodziny takie mają większe wydatki. Następnie młodzież mogłaby być przyuczana do zawodu. Istniałaby też możliwość utworzenia tam także warsztatów pracy. Placówka mogłaby zatem w przyszłości na siebie zarabiać.

Jak dotąd, nie podjęto jeszcze decyzji w tej sprawie. Wydaje się jednak, że warto podjąć takie ryzyko. Szczególnie, że bardzo cierpimy na kompleks gorszych Europejczyków. A takie rozwiązania są od lat z powodzeniem praktykowane w cywilizowanym świecie.

I. Weryńska

TV AUDIO-VIDEO-SAT

Movex

oferuje sprzęt renomowanych firm światowych po atrakcyjnych cenach

Racibórz **ZA GOTÓWKĘ**
ul. Solna 21 **I NA RATY**

ABC SKLEP
WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ
RACIBÓRZ UL. SŁOWACKIEGO

**ZAPRASZA
NA ZAKUPY**

*proponujemy energooszczędne lampy halogenowe

*sprowadzamy oprawy oświetleniowe bezpośrednio od producenta

*jeżeli posiadasz firmę możesz zamówić oświetlenie z 20% rabatem na cele inwestycyjne. W dowolnej ilości i kolorze.

*ponadto w swojej ofercie proponujemy doniczki ceramiczne w kilku kolorach i dowolnej wielkości oraz wyroby artystyczne w oparciu o naturalną skórę.

PRZYJDŹ, ZOBACZ, PRZEKONAJ SIĘ



ART HAIR STUDIOS
FRYZJER

VASCO

RACIBÓRZ
UL. OGRODOWA 27
TEL. 23-30

Awantura o szpital

Jeszcze w zeszłym roku szpital w Kietrze posiadał 3 oddziały: ginekologiczno-pokoźniczy (30 łóżek), urologiczny (30 łóżek) i internistyczny (36 łóżek). Celowość istnienia w Kietrze takiego szpitala kwestionowano już dawno. Od lipca 1990r. zaczęła się w tej sprawie korespondencja między Zespołem Opieki Zdrowotnej w Głubczycach, a władzami miasta. Rada Miasta i Gminy protestowała przeciwko planom zlikwidowania oddziału ginekologicznego. Jednak co się odwiecze to nie uciecze. Decyzja dyrektora głubczyckiego ZOZ-u o zawieszeniu tego oddziału zapadła w maju 1991r. Co ciekawe, pismo informujące o tym burmistrz Kietrza otrzymał 29 maja, tuż przed Bożym Ciałem. Decyzja zaś wchodziła w życie z dniem 1 czerwca. Nie było więc czasu. W obronie szpitala trzeba było działać szybko i zdecydowanie. Zredagowano pismo do wojewody opolskiego protestujące przeciwko zamknięciu oddziału ginekologicznego. Po porozumieniu z proboszczami okolicznych parafii zorganizowano akcję zbierania pod protestem podpisów wśród mieszkańców. Podpisało go 1200 mieszkańców miasta i gminy Kietrz.

Zrobiło to wrażenie na wojewodzie i w wyniku jego interwencji uchylono niekorzystną dla szpitala decyzję. Na ponowne zamknięcie oddziału ginekologiczno-pokoźniczego nie trzeba było jednak czekać długo. Został on zlikwidowany 1 września 1991r. Zapadła również decyzja o likwidacji oddziału urologicznego od 1 października. ZOZ w Głubczycach postanowił pozostawić tylko oddział internistyczny na 36 miejsc i utworzył od 1 stycznia 1992r. zakład opieki leczniczej na 36 łóżek. Plan ten został zatwierdzony przez lekarza wojewódzkiego. Zakład nie powstał jednak do tej pory. Koncepcje te zostały jednak szybko zmienione. Podjęto decyzję o pozostawieniu w Kietrze ogółem 36 łóżek - 16 na oddziale wewnętrznym i 20 w zakładzie opieki leczniczej. Reszta powinna zostać zlikwidowana. Zaplanowano także likwidację wiejskich Ośrodków Zdrowia w Dzierżysławiu i Pilszczu. Nic więc dziwnego, że prośba wojewody opolskiego, by wszystkie gminy województwa dofinansowały służbę zdrowia spotkała się w Kietrze z negatywną odpowiedzią. Odmowę Rada Gminy uzasadniała brakiem pieniędzy. Poza tym szpital w Kietrze jest stopniowo likwidowany. Dyrekcja ZOZ uzasadnia decyzję o redukcji łóżek trudnościami finansowymi służby zdrowia oraz względami ekonomicznymi, lekarskimi i praktycznymi. Opieka w szpitalu w Głubczycach byłaby lepsza, bardziej wydajna i mniej kosztowna niż w Kietrze. Jak twierdzą przedstawiciele ZOZ-u obecnie personel i wyposażenie posiadane w Głubczycach nie jest w pełni wykorzystane.

Mieszkańcy Kietrza są jednak zaniepokojeni, że znajdują się w gorszej sytuacji niż do tej pory. Do Głubczyc jest 21 kilometrów, a w Kietrze nie ma pogotowia ratunkowego. W nagłych przypadkach czas oczekiwania na pomoc lekarską będzie więc długi. Już dziś opowiada się, że po likwidacji oddziału położniczego jedna z kobiet urodziła dziecko w karetce, w drodze do Głubczyc. Spotkana na ulicy starsza kobieta mówi, że szpital w Kietrze jest potrzebny, bo inaczej: «Pozostaniemy bez opieki i wszyscy powymieramy».

Obawy te nasiliły się ostatnio po spotkaniu, które odbyło się w Głubczycach w sprawie dalszych ograniczeń w służbie zdrowia. 25 kwietnia powstał Komitet Obrony Szpitala w Kietrze, którego celem jest niedopuszczenie do likwidacji szpitala i utrzymanie jego dalszej działalności. W jego skład weszli przedstawiciele służby zdrowia, «Solidarności» przy zakładach «Welur» i Kombinacie Rolnym, związków branżowych «Weluru» i mieszkańcy Kietrza. Komitet zaproponował rozwiązanie problemu poprzez pobieranie odpłatności za wyżywienie od każdego pacjenta, dobrowolne opodatkowanie się każdego mieszkańca Kietrza, pobieranie opłat za badania pomocnicze (Rtg, EKG, USG) oraz wygosparowanie z budżetu gminy pieniędzy na szpital kosztem mniej pilnych inwestycji. W poniedziałek 27 kwietnia

członkowie Komitetu zorganizowali demonstrację przed Urzędem Miejskim. Doszli nawet do awantury w sekretariacie burmistrza. Komitet zarzuca mu zbyt małą operatywność i twierdzi, że działalność władz miejskich w kierunku utrzymania szpitala jest niezadowolająca. Burmistrz Janusz Wądołowski wyjaśnia, że zrobiono coby można. Wielokrotnie protestowano przeciw zamknięciu szpitala. Lecz ów władze miejskie nie mają wpływu na służbę zdrowia. Miasta nie stać też na wydatki ok 700 mln by utrzymać szpital. A ZOZ postawił władze miejskie faktycznie przed ultimatum - albo zapłacicie, albo szpitala nie będzie.

Rada Miasta i Gminy dokonała już pewnych przesunięć w budżecie. 350 ml przeznaczono na węgiel dla służby zdrowia i 50 mln na zakup karetki pogotowia. Umorzono też podatki od gruntów i nieruchomości (dało to sumę 30 mln zł). Reszt - ponad 300 mln zł. muszą dać mieszkańcy. Wprowadzenie lokalnego podatku musi być poprzedzone referendum. Burmistrz uważa, że to nie ma sensu. Koszty głosowania musiałaby ponieść gmina. Lepiej więc by mieszkańcy zebrali brakującą sumę na zasadzie dobrowolnych datków.

O sposobie rozwiązania tego problemu zadecydują mieszkańcy na spotkaniu z burmistrzem oraz Rada Miasta i Gminy na najbliższej sesji. Poinformujemy o tym następnym numerze «Nowin Raciborskich».

Marek Jakubik

Nasze miasto od dawna słynęło z dobrej wody. Goście odwiedzający Racibórz z pobliskiego Rybnika, czy Wodzisławia zachwycali się nią, chętnie pijąc raciborską wodę wprost z kranu.

Teraz zdania na temat jakości wody w mieście są podzielone. Jedni uważają, że się popsuta, inni nie widzą zdecydowanych zmian.

Racibórz zaopatrywany jest w wodę do picia i na potrzeby gospodarcze z wodociągu publicznego opartego na studniach głębinowych. Główne ujęcie wody znajduje się przy ul. Bogumińskiej. Ponieważ zapotrzebowanie na wodę wzrasta, ujęcie to jest dodatkowo zasilane z ujęć znajdujących się w Markowicach, Sudole i Starejwsu. W tej ostatniej dzielnicy funkcjonują: ujęcia wody przygotowane dla potrzeb budowanego szpitala, które obecnie zasilają miasto oraz ujęcie Spółdzielni «Raciborzanka», która część wody sprzedaje miastu.

chwila zagrożenia epidemiologicznego lub sytuacji awaryjnej - nieszczelność w sieciach wodociągowych, lub naprawa dokonywanych w stacji uzdatniania wody.

Oczywiście może zaistnieć sytuacja, iż okresowo woda ma gorsze walory smakowe. Jest to podyktowane tym, iż w naszym rejonie woda ma zwiększoną zawartość żelaza i magnezu - stąd konieczność jej uzdatniania. Jednak c pewien czas istnieje konieczność odżelazniania odpowiednich urządzeń. Wówczas do obiegu jest puszczana tzw. woda surowa. Zawsze jednak, co należy podkreślić woda dochodząca do naszych mieszkań jest bakteriologicznie czysta.

Jako ciekawostkę można w tym miejscu podać, iż woda, którą spożywamy pochodzi z okresu czwartorzędowego dokładnie z pleistocenu i holocenu. Wydobywa się ją z głębokości od 50 do 6 metrów. Podobną budowę geologiczną mają zresztą wszystkie tereny raciborskie

DOBRA WODA

Ponadto w Markowicach i Brzeziu ludność nadal korzysta ze studni przydomowych. Niestety, zaopatrywanie się tą wodą (studnie są stosunkowo płytkie), może być niekorzystne, szczególnie dla małych dzieci, gdyż infiltracja zanieczyszczeń następuje tu szybciej i istnieje zagrożenie zanieczyszczenia wody przez czynniki chemiczne. Wody te mogą zawierać dużą ilość azotanów, które są szkodliwe dla zdrowia i mogą prowadzić do zatrucia.

Stąd konieczne wydaje się założenie wodociągów w Markowicach i w Brzeziu.

Zdaniem raciborskiego Sanepidu, jakość wody dostarczanej przez Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jest dobra i spełnia wszystkie wymogi. Racibórz jako jedno z niewielu miast w Polsce korzysta z wody niechlorowanej, co zwiększa jej walory smakowe.

Dezynfekcja wody do picia i na cele gospodarcze może mieć miejsce tylko z

znajdujące się w tzw. przeczcu Odry.

Sytuacja w zaopatrzeniu w wodę naszego miasta nie jest obecni najgorsza. Pomagają w tym również ujęcia wody znajdujące się w zakładach przemysłowych. Odciażają one znaczni sieć miejską.

Jest to jednak zrozumiałe, iż w mo mencie, kiedy uruchomiony zostani szpital miejski oraz doprowadzi się d zainstalowania wodociągów w Brzezi i Markowicach, może nastąpić niedobór wody dla miasta. Niemożliwy jest również normalny rozwój Raciborza bez perspektywicznego zapewnienia możliwości zaopatrzenia jego mieszkańców w wodę. Stąd nadal jedną z ważnych inwestycji prowadzonych w naszym mieście jest budowa ujęć wodnych w Strzybniku.

O tym, jakie są perspektywy zakończenia tej budowy poinformujemy Czytelników w następnym numerze «NR».

(der)

szarowanym społeczeństwie. Próbowali mnie straszyć więzieniem za uchylanie się od służby wojskowej, krzyczyli, że wiedzą, iż jestem symulantem. Ale udało się, miałem sporo szczęścia, zwolnili mnie po niespełna dwóch miesiącach. To było ponad trzy lata temu, wtedy nie miałem szans na tzw. służbę zastępczą.

Marek kontynuuje swoją opowieść: W wojsku nikomu nie należy wierzyć, najlepszy kumpel może cię zakablować, aby dostać trzy dni dodatkowego urlopu. W izbie chorych przez pierwsze dni graliśmy przed sobą tak samo, jak przed lekarzami. W wojsku nie można wytrzymać bez picia, piliśmy więc wieczorami. Pod wpływem stresów w wojsku może rozpić się prawie każdy. Trunki przynosił nam jeden z sanitariuszy, pochodził z miasta, w którym

mieścił się nasz garnizon i był strasznie zazdrosny o swoją żonę. Często wyskakiwał z jednostki, aby ją sprawdzić my wtedy kryliśmy jego nieobecność wyręczaliśmy go przy różnych pracach a on odwdzięczał się nam płynie przeciwko trądzikowi na spirytusie. Czasami kupił nam za bramą butelkę wina albo wódkę - wtedy w «lazarecie było święto».

Zamykam notes, po chwili wychodzimy wraz z Markiem z zadymionego wnętrza kawiarni, gdzie rozmawialiśmy. Wracając do domu przechodzimy obok szarej kamienicy, w której ktoś sprayem napisał: «Armia d cywila» i wymalował pacyfę. Liter zdążyły już wyblaknąć, są coraz słabiej czytelne.

CYWI

ZWIERZENIA SYMULANTA

Bilet do jednostki Marek dostał niespodziewanie, w ramach tzw. Dzikiego poboru. Spędził w armii 54 dni, z czego 51 był w izbie chorych.

- Za nic nie mogłem pozwolić sobie na stracenie dwóch lat życia - wtedy jeszcze do armii nie szło się na półtora roku. Czekala na mnie dziewczyna, chcieliśmy się pobrać. Nie żałuję, że wtedy symulowałem. Udałem się swira - tak jak paru innych «weteranów» w izbie chorych. Na przykład jeden koleś, z którym leżałem, nim otrzymał kartę powołania spędził dwa lata w seminarium duchownym. Udał mianika religijnego, bez przerwy się modlił, wygłaszał kazania, błogosławił

wszystkich wokół. Były też inne sposoby - ktoś prosił mnie, abym zakropił mu trochę lizolu do ucha. Co prawda miał tylko trzydzieści dni do cywila, ale koniecznie chciał wyjść wcześniej. Dostał zapalenia i rzeczywiście zwolnili go przed terminem. Inni udawali moczenie nocne - jeden z nich miał zegarek elektroniczny z pozytywką. Budził się każdej nocy punktualnie o czwartej nad ranem i sikał na prześcieradło. Co ciekawe - ci naprawdę chorzy opuszczali izbę po trzech - czterech dniach. Ja od początku nie rozmawiałem z nikim, nie reagowałem na żadne sygnały z zewnątrz, patrzyłem w jeden punkt. To się nazywa nieprzystosowanie do życia w sko-



Jedni zaczną inni skończą czyli O maturach i egzaminach wstępnych

Włosa. Aura łaskawa w tym roku, zda się świadczyć o tym, że kasztany zakwitną wcześniej niż zwykle. A kasztany to przecież matury, bowiem nica tak z maturą nie kojarzy jak właśnie kwitnące kasztanowce.

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Raciborzu do egzaminów maturalnych przystąpi 109 uczniów. Wszyscy, niezależnie od profilu klasy, zdawać będą pisemny egzamin z języka polskiego, drugi natomiast pisemny egzamin mogą abiturienti wybierać. Wybrali więc matematykę - 15 osób, historię - 30 osób, biologię - 59 i język angielski 3 osoby. Obowiązkowy jest też egzamin ustny z języka nowożytnego. Większość, przyszłych maturzystów wybrało język rosyjski 49 i angielski 48 osób, a tylko 10 zadeklarowały się zdawać egzamin z języka francuskiego.

Duża dowolność panuje w wyborze egzaminu ustnego 46 osób wybrało biologię, 33 - geografie, 21 - historię, i po 2 - matematykę, fizykę, wiedzę o społeczeństwie. Natomiast jedna osoba chemię.

Dyrektor liceum Leszek Wyrzykowski poinformował nas, że ruszyła akcja naboru kandydatów do nauki w II LO, która będzie trwała do końca maja. Nim jednak absolwent podstawówki stanie się uczniem musi spełniać szereg warunków. Przede wszystkim do sekretariatu szkoły trzeba doręczyć podanie, kartę absolwenta, 2 zdjęcia i oceny z pierwszego półrocza klasy ósmej. Po zakończeniu roku szkolnego powinien także dostarczyć świadectwo ukończenia ósmej klasy i kartę zdrowia. Laureaci olimpiad i konkursów powinni doręczyć właściwe zaświadczenia.

Z informacji uzyskanych w szkole wynika, że liceum w przyszłym roku planuje cztery klasy pierwsze, do których ma zostać przyjętych 140 uczniów. Plany przewidują utworzenie klas o profilach biologiczno-chemicznym, pedagogicznym, matematyczno-fizycznym i podstawowym. Egzamin wstępny odbędą się 25 i 26 czerwca. Wszyscy kandydaci będą zdawali pisemnie język polski i matematykę. Natomiast dla najlepszych jest miła wiadomość - komisja egzaminacyjna może zwolnić ucznia z egzaminu ustnego.

W przypadku większej ilości kandydatów lub niedoboru uczniów w klasach o innym niż deklarowany przez ucznia profilu, komisja może zaproponować uczniowi przejście do innej klasy. Dyrektor Wyrzykowski poinformował nas także, że szkoła posiada nowoczesną pracownię komputerów, na których w czasie zajęć z informatyki pracują uczniowie. Tak więc warto zainteresować się, już egzaminami.

B. Wolf

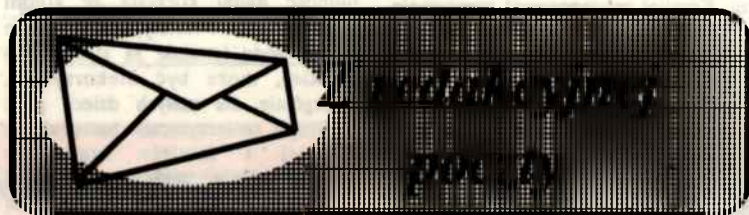
ZNOWU KOLEJKI...



... po benzynę (ponoć drożeje)



... po miliardy



W związku z opublikowaniem w Waszym tygodniku z dnia 27 marca 1992r. nr 9 zdjęcia fot. J. Bogacz z adnotacją «Kto ukradł śmietnik» przy ul. W. Polskiego - Dyrekcja Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Raciborzu, informuje, że Oddział Gospodarki Mieszkaniowej nr III za zgodą administracji Spółdzielni Mieszkaniowej przeniósł kontenery na nieczystości stałe, poprzednio ustawione przy ul. W. Polskiego 13-15, do śmietnika obudowanego przy blokach spółdzielczych, z uwagi na utrudniony dojazd dla samochodów specjalistycznych do poprzedniego

miejsca. O powyższym fakcie mieszkańcy bloków przy ul. W. Polskiego 13-15 zostali poinformowani, poprzez ogłoszenie umieszczone na tablicy ogłoszeń oraz indywidualne powiadomienia.

Natomiast w miejscu uwidoczonym na zdjęciu, składowany jest żużel z kotłowni lokalnej będącej w gestii OPEC Racibórz, na który to najemcy pomimo powiadomień o zmianie lokalizacji składają nieczystości. Jednocześnie informujemy, że w sprawie systematycznego wywozu żużla, administracja na bieżąco interweniuje w Zakładzie Energetyki Ciepłej.

MIGAWKI Z SESJI

Przyjęcie sprawozdania z budżetu i udzielenie absolutorium przebiegło dla Zarządu niezwykle pomyślnie i sprawnie. Wszystkie głosy za, jeśli nie liczyć wstrzymujących się członków Zarządu.

Gościem na sesji był poseł z klubu «Solidarności» Janusz Jedynak. Jeszcze raz potwierdziło się, że zła sytuacja polityczna kraju nie skłania do przemyślnych diagnoz i rzeczowej oceny sytuacji.

Burzliwą dyskusję wywołała sprawa zamykania przedszkoli. Względy ekonomiczne, które o tym zadecydowały nie przekonały części radnych. Zwracano uwagę na konsekwencje wychowawcze i socjalne takich decyzji. Jak powiedział prezydent Kuliga Zarząd rozważa zamknięcie następnych placówek, przy czym proponuje się utworzenie sieci ognisk przedszkolnych, przedszkoli prywatnych i rodzinnych. Miasta na dziś nie stać na utrzymywanie wolnych miejsc w swoich przedszkolach. W obronie zamykanych placówek wystąpiły ich dyrektorki. Ostatecznie przegłosowano likwidację trzech przedszkoli: przy ul. Starowiejskiej, Ogrodowej i na Ostrogu.

Radna Danuta Wieczorek złożyła na ręce Przewodniczącego rezygnację z funkcji radnego. Potwierdziła, że jest to decyzja przemyślana, podjęta na skutek rażącej rozbieżności pomiędzy stanowiskiem Rady a jej własnymi poglądami na sprawę przedszkoli. Uważa, że tym razem nie wyczerpano wszystkich możliwości rozwiązań alternatywnych.

Emocje spowodował także podział nadwyżki budżetowej. Zastrzeżenia dotyczyły finansowania sfery pozabudżetowej, czyli dotacji do instytucji działających na rzecz miasta, a nie będących pod jego zarządem (oświata, policja, zdrowie). Propozycje przyjęto jednak bez zmian.

Przy okazji powróciła także sprawa uchwalonego przez Radę zakupu samochodu typu mikrobus. Ze względu na to, że zarząd zrezygnował z kosztownego leasingu na rzecz zakupu gotówkowego, potrzebne były dodatkowe środki z nadwyżki budżetowej. Jeden z radnych miał zastrzeżenia co do trybu podjęcia tej decyzji. Zbyt, jego zdaniem, zakup auta kosztem przedszkoli miała za złe dyrektorka placówki z ul. Starowiejskiej, czym naraziła się na zarzut ze strony prezydenta Kuligi o demagogię i brak racjonalnych argumentów. Obrady trwały jak zwykle długo. Tym razem siedem godzin.

glena

FRED OPOWIADA

Ulica w Katowicach, późna pora nocna. Chodnikiem idzie człowiek lekko zataczając się. W pewnym momencie spotyka skrzypka wracającego z próby. - Przepraszam pana bardzo, mówię podпиты człowiek. Niesie pan skrzypce więc jest pan muzykiem, proszę mi powiedzieć jak brzmi dźwięk «zy». - Takiego dźwięku nie ma - mówi skrzypek. - To dlaczego na tramwaju było napisane do re mi zy.

oprac. wp

WARSZTAT "CAR"

Racibórz ul. Katarzyny 6
(koło lecznicy zwierząt)

tel. (0-335) 48-77 tel. prywatny (0-335) 52-35

poleca:

- usługi ślusarskie
- kapsle koronkowe
- blacharstwo samochodowe wykonywane zachodnią technologią
- lakierowanie na życzenia klienta
- zastępcze samochody dla korzystających z usług
- wypożyczalnia samochodów

CZY ULEGASZ POKUSOM?

Pokusy czyhają na nas na każdym kroku. Czy umiemy się im oprzeć? Na to pytanie znajdziesz odpowiedź w niniejszym teście.

Przy każdym punkcie należy określić tę odpowiedź, która jest najbardziej zgodna z naszym przekonaniem.

I. Od kilku dni stosujesz kurację odchudzającą, celem pozbycia się zbędnych kilogramów. I oto otrzymujesz zaproszenie na kolację z okazji rocznicy ślubu przyjaciół. Kolacja ma się odbyć w najlepszej restauracji w Twoim mieście.

a) przyjmujesz zaproszenie myśląc - najwyższej diety przeciągnie się nieco dłużej.

b) idziesz na przyjęcie, przez cały dzień niczego nie biorąc do ust, a na kolacji starasz się jeść tyle, aby nie urazić gospodarzy.

c) nie przyjmujesz zaproszenia, dziękując serdecznie za pamięć.

II. Koleżanka chce sprzedać modną suknię. Ty od dawna o takiej marzysz, ale nie dysponujesz wystarczającą sumą pieniędzy w danym miesiącu.

a) dajesz zaliczkę, suknię odbierzesz w następnym miesiącu po otrzymaniu pensji.

b) prosisz koleżankę, aby zatrzymała dla Ciebie suknię dopóki nie zgromadzisz całej sumy.

c) starasz się gdzieś pożyczyć odpowiednią kwotę.

III. Załóżmy, że masz «malucha» na którego oszczędzałaś przez wiele lat i o którego bardzo dbasz. Pewnego dnia przyjaciółka prosi Cię o pożyczenie samochodu, ponieważ czeka ją pilny wyjazd w nagłej sprawie niecierpiącej zwłoki. Ty masz ogromne opory. Jakże znajdziesz wyjście?

a) mówisz szczerze, że przysięgałam sobie nigdy i nikomu nie pożyczać samochodu.

b) oświadczasz, że samochód jest zepsuty - kłamiąc.

c) pożyczasz z ciężkim sercem, bardzo zła na siebie.

IV. Obiecałaś swojej matce pomoc przy skrojeniu spódnicy, potrzebnej jej pilnie na jutrzejszą wizytę. Gdy miałaś już wychodzić - zadzwoniła przyjaciółka z atrakcyjną propozycją na popołudnie. Jak się zachowasz?

a) dzwonisz do mamy - powiadamiając, że przyjdiesz później, gdy wykonasz pilną pracę.

b) dotrzymujesz obietnicy danej matce.

c) pytasz mamę, czy nie poradzi sobie z tą pracą sama.

V. Na otwarciu wystawy w muzeum poznałaś bardzo sympatycznego pana. Ponieważ trudno było Wam rozmawiać, zaproponował herbatę u siebie w domu, nieopodal muzeum.

a) oceniałas to jako świetny pomysł.

b) zaproponowałaś kawiarnię na następną dzień.

c) stwierdziłaś, że ma nieczne zamiary i pożegnałaś się chłodno.

VI. Wyobraź sobie, że w jakimś konkursie wygrałaś jedną z głównych nagród. Masz prawo wyboru wśród trzech możliwości. Na co się decydujesz?

a) dwutygodniowy pobyt w Zakopanem.

b) nagrodę pieniężną w gotówce.

c) nagrodę rzeczową: radio, czajnik elektryczny, opiekacz itd.

VII. W co najchętniej ubierasz się na noc?

a) w nocną koszulę.

b) w piżamę.

c) śpisz nago.

VIII. Wielbiciel od czasu do czasu ofiarowuje Ci kwiaty. Z których najbardziej się cieszysz?

a) z róż.

b) ze storczyka.

c) z fiołków.

IX. Czy wierzysz w to, co Ci przepowiada Twój horoskop?

a) tak

b) nie

c) tylko wtedy, jeśli przepowiada mi pomyślnie.

X. Robiłaś zakupy w mieście, wydałaś

wszystkie pieniądze, do domu duża odległość. Co robisz?

a) jedziesz na gapę?

b) idziesz na piechotę?

c) próbujesz od kogoś nieznanego pożyczyć?

XI. Wybrałaś się do najdroższego fryzjera, bo chciałaś mieć «wyszczałowe» uczesanie. Najlepsza przyjaciółka orzekła, że Cię ono postarza. Co robisz?

a) natychmiast zmieniasz fryzurę.

b) starasz się zlekceważyć tę krytykę.

c) pytasz innych o zdanie.

XII. Jak wygląda wnętrze Twojej torebki?

a) wszystko ma swoje miejsce.

b) nie jest takie straszne.

c) jeden wielki bałagan.

Punkty obliczamy wg tabeli, a potem odczytamy w jakim stopniu ulegamy pokusom i w jakim stopniu zagraża nam niebezpieczeństwo uwiedzenia.

PYTANIA	a	b	c
1	3	2	1
2	2	1	3
3	1	2	3
4	2	1	3
5	3	2	1
6	3	1	2
7	2	1	3
8	3	2	1
9	2	1	3
10	3	1	2
11	3	1	2
12	1	2	3

Od 12 do 19 punktów:

Wiesz bardzo dokładnie, nie tylko czego chcesz, ale i czego nie chcesz. Masz mocno ugruntowane zasady i poglądy, od których nie odstępujesz. Z jednej strony jest to korzystne, bo dzięki temu nie czynisz nic takiego, co by Ci naraziło na zrobienie głupstwa. Ale z drugiej strony szkoda, że żyjesz tak trzeźwo, patrząc i oceniając sprawy tak zasadniczo. Pozbawiasz się wskutek tego przyjemnych zaskoczeń i niespodzianek, a tym samym i radości życia. Twój chłód i rzeczywistość odstraszyły zapewne wielu. Spróbuj, od czasu do czasu, dać

szansę uczuciom, daj się czymś skusić, nie myśląc o grożącym z tej racji niebezpieczeństwie.

Od 20 do 28 punktów:

Bywa. Ze sprawiasz wrażenie «cichej wody» - ale zaraz potem wykazujesz wiele temperamentu, o który trudno Ci podejrzewać. Potarłszy jednak panować nad tą żywiołowością. Jeśli przyjdzie Ci wybierać między uczuciem a rozumem - zwycięża zawsze rozum, chyba że uda Ci się doprowadzić do kompromisu między tymi dwiema skrajnościami. Jest absolutnie niemożliwe, abyś kiedykolwiek straciła głowę i dała się uwieść. Kto chce coś u Ciebie osiągnąć, musi mieć wiele cierpliwości i siły przekonywania, bo o ile można Ci do czegoś na «rozum» przekonać, to bardzo trudno Ci na coś, wbrew Twoim przekonaniom, namówić. Ponieważ jesteś raczej trudna do zdobycia - nie brakuje Ci wielbicieli, którym imponuje uzyskanie Twojej przychylności. Tobie jednak nie zależy na przelotnych znajomościach uwodzicieli lekceważysz. Cenisz sobie natomiast prawdziwe, solidne partnerstwo. Wielkie znaczenie ma dla Ciebie również świadomość, że ktoś potrafi odwdziżyć się wiernością za wierność.

Od 29 do 36 punktów:

Najchętniej traktowałabyś życie jako zabawę, wykorzystując z ochotą wszelkie pokusy. Jeśli ktoś nie chce się do tej zabawy przyłączyć masz żal, że Ci ją psuje. Jesteś wprawdzie zawsze i dla wszystkich miła, uprzejma i szczerza - ale swoich wielbicieli odprawiasz szybciej niż oni mają na to ochotę. Wpływ na takie postępowanie ma Twoja gwałtowność, zryw w postępowaniu, przede wszystkim zaś obawa, aby się zbyt nie przywiązywać do jednego partnera i wskutek tego nie tracić innych ważnych spraw z pola widzenia. Jeśli chodzi o Twoje życie uczuciowe, to raz jesteś w siódmym niebie, aby wkrótce potem popaść w rozpacz z powodu miłosnych kłopotów. Powinnaś trochę częściej opierać się na trzeźwych ocenach, które dotychczas lekceważyłaś, w przeciwnym razie będziesz miała kłopoty w znalezieniu trwałego szczęścia



O czym się mówi poza stadionami

"Dyżurne" tematy

Czy zdobycie złotego medalu przynosi aż takie wielkie pieniądze? W resorcie sportu pewnego dnia poszły w ruch liczydła i w rezultacie dokonano następujących wycen: za pierwsze miejsce w MŚ 20 milionów złotych, za drugie 10, za trzecie 5 mln. Mistrzostwa Europy są już znacznie niżej cenione i złoty medalista otrzymuje kopertę z 10 mln, srebrny - 8 mln, a brązowy tylko 4 mln. Rekord świata oszacowano na 200 milionów, zaś rekord kontynentu na 15 milionów. Ta tabela zaczerpnięta z księgowości, choć niezwykle interesująca, nie szokuje chyba nikogo. Dla przykładu reprezentanci Francji za zdobycie złotego medalu olimpijskiego w Barcelonie otrzymają od Ministerstwa Sportu swojego kraju premie w wysokości 250 tys. franków (46.000 dolarów). Natomiast za srebrny medal od Francuzi otrzymają 120.000 a za brązowy 80.000 franków. Oszczędniejsi od Francuzów są Niemcy, którzy ustanowili cennik od 15.000 marek za złoto do 3.000 za zajęcie siódmego i ósmego miejsca.

Czy 20 milionów otrzymane za zdobycie mistrzostwa, bądź też ustanowienie rekordu świata zrekompensuje wysiłek sportowca włożony w zdobycie tegoż trofeum? Odrzucam teraz na bok wszystkie inne racje, satysfakcję osobistą, honor, ojczyznę itd. Te wyświechtane hasła, jakże często nadużywane, mocno się zdawały, aczkolwiek przekonany jestem, że w momencie wciągania polskiej flagi na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego, wszyscy jesteśmy wzruszeni i utożsamiamy się z autorem sukcesu.

Okres dziesięciu lat dla jednych jest dużym przedziałem czasu, zaś dla sportowców to okres niezwykle krótki. A tyle przecież trwa kariera zawodników. Sukces w sporcie to nie tylko wypadkowa pracy i talentu - wymaga również przysłowiowego łutu szczęścia. Ale wszyscy jednak są szczęściarzami, a lista zmarnowanych talentów jest dłuższa od tej, na której widnieją nazwiska mistrzów olimpijskich.

Zawodnik trenuje, trenuje i w rezultacie zdobywa brązowy medal mistrzostw Europy. Niewątpliwie sukces sportowy zostanie zauważony przez TVP lub prasę i za-

czyna się poklepywanie po ramieniu. Nie kończący się ciąg spotkań (od czego jeszcze nie uciekliśmy), by po części oficjalnej otrzymać kopertę z gratyfikacjami finansowymi. Cztery miliony złotych nie są oszałamiającą kwotą, ale w dobie kryzysu ekonomicznego zapewne zainteresowanego i jego rodzinę ucieszą. Zawodnik nie ma czasu na kalkulacje, gdyż trener znów czeka z kolejnym zgrupowaniem, wszak czas przygotowań do kolejnej imprezy nagli. I tak oto biegnie życie sportowca. Najpiękniejsze zakątki świata zna on tylko z lotniska oraz hotelu i hali bądź boiska. A tymczasem mało zorientowani niedzielnicy kibice powiadają «ach takim to dobrze».

B.Wolk

Piłka nożna

Nie powiodło się drużynie seniorów Unii Racibórz występującej w lidze śląskiej, wyprawa do Czerwionki. Unia uległa na wyjeździe Górnikowi 2:3. Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie, ale był atrakcyjny dla widzów. Okrasą spotkania były efektowne bramki. Dla Unii zdobyli: Rzytki i Kubik. Drużyna trenera Józefa Rzytkiego grała w składzie: Lenart - Biedronka, Kurdziel, Solisz, Gawełek, Rzytki, Kubik, Szelewski, Moneta, Kretek (od 46 min. Kowalczyk), Fojcik. Nasi zajmują po tej nieznaczącej przegranej 10 miejsce w tabeli z dorobkiem 20 pkt. Wynik arcyciekawego meczu z Rozbarkiem Bytom jaki rozegrano na Srebrnej podamy w następnym numerze.

(bol)

Weryfikacja Ratowników

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratownicze w Raciborzu organizuje 14 maja o godz. 16-tej w klubie Stowarzyszenia PAX, kurso-konferencję dla ratowników wodnych z regionu raciborskiego. Tematem spotkania jest: zmiany statutowe, szkolenie z zakresu reanimacji, weryfikacja ratowników. W związku ze zbliżającym się okresem wakacyjnym zaprasza się ponadto drużyny Straży Pożarnej i Policji w Raciborzu oraz komendantów Posterunków Policji ościennych gmin. Udział ratowników WOPR-u, żeglarzy, pletwonurków, motorowodniaków jest obowiązkowy.

(b)

Domem jednorodzinnym. Tanio sprzedam. Meblóściankę "Delfin" sprzedam telefon Górkę Śląskie ul. Ofiar Oświęcimskich 30 38-08 i 24-48 po 18⁰⁰

«Głubczyce» już S.A.

Od 2 marca br Zakłady Piwowskie w Głubczycach sA jednoosobową spółką skarbu państwa. Na razie przekształcenie to ma znaczenie bardziej formalne niż praktyczne, gdyż - jak twierdzi członkini Zarządu Spółki ds. ekonomiczno-handlowych mgr inż. Kazimiera Bachus - firma jest dopiero w początkowym stadium prywatyzacji. Nie opracowano jeszcze oficjalnej ekspertyzy finansowej, prawnej, wyceny majątku, itp. Zajmuje się tym duński «Sankt Annae Bank», który zresztą prowadzi przekształcenia własnościowe całej branży piwowskiej w Polsce.

Do 20% akcji Zakładów Piwowskich «Głubczyce» S.A. będą mogli kupić, po cenach preferencyjnych, pracownicy oraz związani z firmą producenci rolni (np. chmielu). Najdogodniejszym nabywcą pozostałej części akcji byłby, wg. kierownictwa zakładu, tzw. inwestor strategiczny. Ktoś z kraju bądź z zagranicy dysponujący dużymi pieniędzmi (np. na zakup pakietu kontrolnego akcji) i wolą zainwestowania w unowocześnienie firmy. Jeśli nikt spełniający te warunki się nie znajdzie akcje sprzedawane będą w ofercie publicznej, ale o zasięgu lokalnym czyli obejmującym województwa: opolskie, częstochowskie, katowickie i wrocławskie.

Jakie są szanse «Głubczyce»?

Trzy browary wchodzące w skład Zakładów Piwowskich: w Głubczycach, w Brzegu i w Niemodlinie produkują łącznie ponad 300 tysięcy hektolitrow piwa rocznie. Oprócz tego, w końcu ubiegłego roku, uruchomiono tu linię produkcyjną napoju «Guarana-

Amazonia», wytwarzanego na bazie koncentratu z brazylijskich owoców. Te 300 tysięcy hektolitrow nie zawstydzą oczywiście potentatów piwnego «Klubu milionerów» (np. «Żywca» czy «Okocimia»), ale w kraju sytuują firmę niezłe. Zresztą nie wszyscy zapewne wiedzą, że odbiorcą ok 50% siodu jaki zbywają «Głubczyce» jest...właśnie «Żywiec».

Głubczyckie browary wytwarzają aktualnie piwa: «Sudeckie», «Piastowskie», «Opolskie» i «Karlik». Po obniżeniu(!) cen w końcu kwietnia przed zakładem znów ustawiają się kolejki pojazdów po piwo. Wielu odbiorców twierdzi, że w «Głubczycach» nigdy nie było ono drogie. W zakładzie wyjaśniają, że jest to między innymi spowodowane prowadzeniem własnej kontraktacji chmielu i siodu. Nie bez znaczenia jest też zapewne przyjęta tu zasada «duży obrót, mały zysk».

Ponieważ w obecnej sytuacji Polacy chcą pić piwo dobre, ale także, jak chyba nigdy wcześniej, tanie, 640 pracowników Zakładów Piwowskich «Głubczyce» S.A. nie powinno nazbyt obawiać się o przyszłość. A.G.

P.S. Piwoszy ucieszy zapewne wiadomość, że «butelkowe» z Głubczyc 4 maja nie drożeje...

Chór

Chór działający przy Liceum Ogólnokształcącym w Głubczycach prowadzony przez T.Ekierta zdobył Srebrny Kamerton (II nagrodę) na Ogólnopolskim Festiwalu Chórów Szkolnych w Bydgoszczy. Gratulujemy!

Czy potrzebne konkursy?

Zakończyły się konkursy na dyrektorów szkół podstawowych w Głubczycach i okolicznych wsiach.

Większość osób, które konkursy wygrały nie piastowała tych samych funkcji do tej pory. «Całkowicie» nowych dyrektorów mają zatem szkoły podstawowe nr 1 i 2 w Głubczycach, a także placówki w Ścioborzycach, Pietrowicach Głubczyckich, Zopowej, Debrzycach i Grobnikach. Nowi zarządcy szkół, wskutek braku zgłoszeń do konkursu, powołani zostaną przez Zarząd Miasta w Bogdanowicach, Lisiećcach i Równem. Dotychczasowi dyrektorzy wygrali konkursy w Gołuszowicach, Pomorzowicach, Klisinie oraz SP nr 3 i 4 w Głubczycach. Poza Pietrowicami i SP nr 3 gdzie do konkursu zgłosiło się po 2 kandydatów, wszędzie komisja miała do wyboru...jednego.

W Głubczycach szkoły przejęło miasto nie czekając na ostateczny, ustawowy termin, który wyznaczono na 1994r. Wszystkich wyłonionych w konkursach Zarząd Miasta powołuje zatem na stanowiska.

- W takim przypadku te konkursy nie mają sensu - mówi burmistrz Głubczyc Józef Pich. Po co je przeprowadzać, kiedy daną osobę trzeba potem powoływać. Poza tym, przynajmniej teoretycznie, ktoś kto wygrał konkurs może nie zostać nie zostać powołany. Dyskusyjne jest także to, że Zarząd Miasta ma bardzo niewielki wpływ na werdykt komisji konkursowej (2 głosy na 10) mimo, że to właśnie on będzie współpracował z dyrektorem szkoły.

SZYK

Zakład usługowy malarsko - tapeciarski

PIOTR DANICKI

ul.Kościuszki 4b/3

Świadczy usługi w zakresie:

MALOWANIA I TAPETOWANIA:

- mieszkań

- sklepów

- zakładów produkcyjnych

Zamówienia przyjmowane są poniedziałek i wtorek w godzinach 8⁰⁰-10⁰⁰

CENTRUM HANDLOWE

RTV-SAT-VIDEO

RACIBÓRZ

ROMAR

ul Pracy 21 I piętro

* TV od 3.350 tys., * Video

od 3.750 tys., * Anteny sat.

HiFi od 4.850 tys., *

Radiomagnet, wieże, CD i

inne, * Bogaty wybór firmy

«THOMSON»*

ZAPRASZAMY

TU KUPISZ NAJLEPIEJ !!!

OFERUJE:

N	Z	S
A	A	E
R	G	R
A	O	W
T	T	I
Y	Ó	S
	W	
	K	
	E	

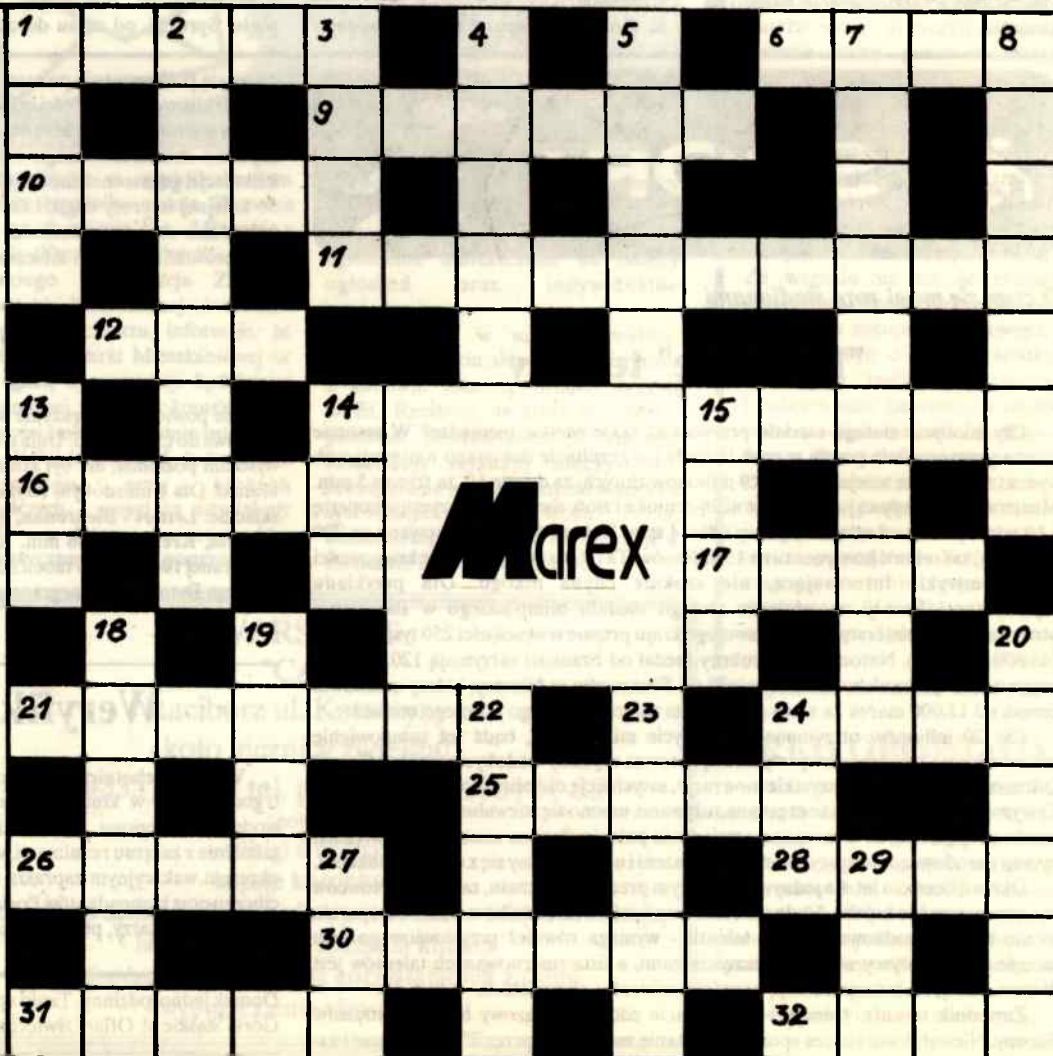
Krzyżówka nr 15, Krzyżówka nr 15, Krzyżówka nr 15, Krzyżówka nr 15, Krzyżówka nr 15, Krzyżówka nr 15

POZIOMO:

1) Uczta miłości 6) lepka, ciągliwa ciecz 9) rodzaj liturgicznych śpiewów 10) wyniki kryzysów 11) władza niewielu 12) z futra albo piór 15) wystająca część budynku ogrodzenie balustrada 16) tarcza Zeusa 17) z bloków śnieżnych 21) przy polowaniu 24) nie uprawiane pole 25) oznacza firmę 26) zakręt na szosie 28) przepowiednia 30) pomysły szlachetny, ale całkowicie nierealny 31) rycerz okrągłego stołu 32) w statku powietrznym lub wodnym

PIONOWO:

1) w niej tablice moźjeszowe 2) podobieństwo 3) z beznadziejnej miłości do Narcyza wyszła tak, że pozostał z niej tylko głos 4) wywołuje śmiech swoim zachowaniem 5) nie zadrutowana strona w książce 7) badacz porostów 8) mała w ręku dziecka 13) w tenisie 14) na ryby albo ptaki 15) maik 18) ciekła mieszanina szybko schnąca o bardzo różnym składzie 19) płatna w określonym terminie 20) kierujący ćwiczeniami sportowca 22) imię psa 23) po meczu 24) nie tylko kurze 27) staropolska potrawa 29) bajka



Wiadomości Samorządowe

NR 7

DWUTYGODNIK WŁADZ SAMORZĄDOWYCH

Sesja Rady Miejskiej, która się odbyła się 30 kwietnia, od początku zanosila się na burzliwą. Już czytając porządek obrad można było się zorientować, że przynajmniej parę spraw wzbudzi kontrowersje.

Początek sesji zaskoczył chyba wiele osób. Mimo, że jedną z pierwszych omawianych kwestii było sprawozdanie z wykonania budżetu za rok ubiegły i udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta (a więc sprawy poważne), radni uporali się z tym szybko i sprawnie. Absolutorium zostało udzielone jednogłośnie. Tempo omawiania pierwszych uchwał zdawało się zapowiadać wyjątkowo krótką sesję.

Po przerwie głos zabrał goścący w Raciborzu poseł Jedynek, który, po wyrażeniu uznania dla przebiegu obrad, odpowiadał na pytania radnych. Spore poruszenie wywołało stwierdzenie posła, że nie orientuje się w faktycznym stanie budżetu państwa.

Prawdziwa burza rozpetala się jednak dopiero wtedy, gdy radni zaczęli omawiać projekt uchwały w sprawie likwidacji trzech raciborskich przedszkoli. Mimo że projekt był wcześniej omawiany w komisjach, to jeszcze podczas sesji dochodziło do utarczek słownych. Trudno się dziwić. Nawet Komisja Oświaty nie zdołała przed sesją wypracować wspólnego stanowiska. Problem był poważny, argumenty ekonomiczne ścierały się z racjami pedagogicznymi, mówiono o kosztach i o dobru dziecka. Nawet podczas trwającej ponad godzinę dyskusji nie rozwiano wszystkich wątpliwości. Spierano się o zasadność likwidacji przedszkoli, potem zaczęto rozważać poszczególne przypadki. W trakcie dyskusji zgłoszono projekt, aby likwidację każdego przedszkola głosować osobno. Wniosek ten nie uzyskał jednak wymaganej większości i upadł.

Gdyby przeszedł, końcowe głosowanie wyglądałoby nieco inaczej. Nie chodzi oczywiście o samą procedurę. W trakcie dyskusji można było zauważyć, że najsilniej broniono przedszkola z ulicy Lotniczej. Co do likwidacji tej placówki radni mieli najwięcej wątpliwości. Przedszkola nr 25 broniła również jego dyrektorka. Gdyby głosowano każdą placówkę osobno, w tym przypadku byłoby chyba najwięcej głosów przeciw. Do tego jednak nie doszło.

W trakcie głosowania radni 18 głosami za, 6 przeciw, przy 5 wstrzymujących się zlikwidowali wszystkie trzy wspomniane przedszkola.

SESJA

Kolejnym punktem zapalnym stała się uchwała w sprawie podziału nadwyżki budżetowej. Jak zawsze przy podziale pieniędzy nie obyło się bez sporów.

Część radnych zaatakowała Zarząd. Powodem była propozycja przeznaczenia z nadwyżki kwoty 300 mln na zakup samochodu dla Urzędu Miejskiego. Radni mieli zastrzeżenia do dwóch rzeczy: do sposobu załatwienia sprawy i do sumy przeznaczonej na zakup. Pojawily się głosy, że Zarząd lekceważy Radę, bowiem zmusza ją do akceptowania spraw już przesądzonych. Wiceprezydent J. Wojciechowicz odpowiadając na zarzuty wyjaśnił, w jakich okolicznościach kupiono samochód. Sytuacja wymagała szybkiej decyzji. Mimo tego Zarząd konsultował swe posunięcia z przewodniczącymi poszczególnych komisji. Na sesję, podczas której zgromadzi się cała Rada Miejska, nie można było czekać. Zwiłoka pociągnęłaby za sobą poważne straty. Zarząd, kupując samochód realizował zalecenia Rady. Trudno mówić o polityce faktów dokonanych, gdyż w razie odrzucenia przez radnych propozycji Zarządu dotyczącej sfinansowania

zakup z nadwyżki budżetowej samochód może zostać sprzedany właściwie od ręki i to ze znacznym zyskiem.

W opiniach Przewodniczących Komisji RM na temat propozycji podziału nadwyżki wróciły problemy omawiane już kilkakrotnie podczas sesji. W pewnym uproszczeniu poruszone zagadnienia można sprowadzić do odpowiedzi na jedno pytanie: czy należy wspierać finansowo instytucje, za których funkcjonowanie odpowiada budżet państwa.

W końcu Rada zaakceptowała projekt podziału nadwyżki budżetowej w wersji przedstawionej przez Zarząd Miasta.

W zapytaniach i wnioskach powróciła sprawa zlikwidowanych przedszkoli. Przewodniczący Rady Z. Szymczyk odczytał pismo, w którym radna D. Wieczorek rzekła się swego mandatu. W krótkim wystąpieniu radna uzasadniła swą decyzję wynikiem głosowania nad likwidacją przedszkoli. D. Wieczorek uznała tę decyzję za zbyt pochopną i stwierdziła, że nie potrafi jej uzasadnić swym wyborem. W związku z tym nie chce również ponosić za nią odpowiedzialności.

Wiceprezydent J. Wojciechowicz zapożnał radnych z rezultatami wspólnych rozmów na temat uzyskania kredytu od rządu włoskiego. Rysuje się szansa zaciągnięcia kredytu na bardzo dogodnych warunkach: kilkuletni termin spłaty, oprocentowanie 7% w skali rocznej. Warunkiem uzyskania kredytu jest przeznaczenie go na zakup włoskich maszyn czy urządzeń. Jeżeli uda się uzyskać ten kredyt, to zostanie on najprawdopodobniej w całości (7-8 mld) przeznaczony na zakup wysokiej jakości sprzętu do prac drogowych włoskiej firmy «Marini». Rada upoważniła Wiceprezydenta J. Wojciechowicza do prowadzenia rozmów mających na celu uzyskanie kredytu.

WOJAN

Ołów w marchewce?

Sytuacja ekologiczna nie napawa optymizmem. Środki masowego przekazu niemal bez przerwy ostrzegają przed mogącą nastąpić katastrofą lub udowadniają, że nie nam nie grozi, bo już gorzej być nie może. Nawet owoce i warzywa, które jeszcze niedawno uważane były za źródło witamin (a co za tym idzie - zdrowia), okazały się być zatrute i skażone. Jednym z powodów tego skażenia jest nadmierne stężenie metali ciężkich w glebie.

Czy w takim razie nie byłoby lepiej dla zdrowia zrezygnować z uprawiania jarzyn na własnej działce?

W odpowiedzi na to pytanie mogą pomóc wyniki badań, jakie napłynęły ostatnio do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego.

W ubiegłym roku w ponad stu punktach na terenie miasta pobrano próbki mające pozwolić na zbadanie zawartości w glebie metali ciężkich. Badano stężenia ołowiu, chromu, kadmu, miedzi, niklu i cynku. Wśród próbek pobranych w 116 miejscach tylko w jednej stwierdzono przekroczenie dopuszczalnej normy zawartości cynku o 36%. (w)

49 Międzynarodowy Wyścig kolarski «Dookoła Polski»

Pod koniec kwietnia gościli w Raciborzu członkowie Komisji Technicznej Wyścigu «Dookoła Polski». Trasa tej ważnej imprezy w roku bieżącym najprawdopodobniej przebiegać będzie przez nasze miasto. Według pierwotnego projektu trasy w Raciborzu miał być zorganizowany lotny finisz. Kolarze przejeżdżaliby przez miasto 5 września podczas VII etapu (z Bielska-Białej do Nysy). (ciąg dalszy na str. 6)

O przyszłości szpitala raciborskiego.

Już od dłuższego czasu Zarząd Miasta stara się o przejęcie budowy nowego szpitala w Raciborzu. Zarząd chce przejąć inwestycję jako zadanie zlecone finansowane z budżetu wojewódzkiego. Po przejęciu budowy przez miasto środków nie przybędzie. Obiekt zyska natomiast gospodarza naprawdę zainteresowanego dokończeniem inwestycji. Władze miejskie nie czekają na przekazanie kompetencji, ale już podejmują konkretne działania.

Przykładem może być spotkanie, które odbyło się w Urzędzie Miejskim 24 kwietnia. Przybyli na nie lekarze wojewódzcy z Katowic i Opola oraz lekarze rejonowi z Głubczyc i Kędzierzyna-Koźla. Racibórz re-

prezentowali: Dyrektor ZOZ M. Schubert, przewodniczący Komisji Zdrowia RM S. Pionka oraz gospodarze prezydent J. Kuliga i wiceprezydent K. Bugla.

Celem przeprowadzonych rozmów było między innymi ustalenie faktycznego zapotrzebowania na usługi świadczone przez szpital. Obiekt zaplanowany na 610 łóżek miałby zaspokajać potrzeby regionu raciborskiego i południowej części województwa opolskiego. Ograniczenie liczby łóżek nie wpłynie obecnie znacząco na koszt inwestycji. Lepiej więc, zamiast redukować liczbę miejsc, zastanowić się nad racjonalnym ich wykorzystaniem. W planach jest uruchomienie w raciborskim szpitalu fili

zabrzańskiej kliniki kardiologicznej oraz oddziału zajmującego się wydłużaniem kończyn metodą «R». Są to plany dalekosiężne i śmiałe.

Dziś nie ma pieniędzy na dokończenie budowy. Czy warto więc tak daleko wybiegać w przyszłość? Na pewno warto. Te plany to szansa na sfinalizowanie inwestycji. Na szpital miejski w Raciborzu trudno będzie znaleźć środki w budżecie. Nawet podział kosztów pomiędzy wszystkie zainteresowane miasta i gminy nie rozwiąże problemu. Obecnie jedynym chyba realnym sposobem na zdobycie funduszy na tę inwestycję jest nadanie jej większej rangi. Prędzej uda się zdobyć pieniądze na szpital ponadregionalny niż na szpital miejski. Uruchomieniem

szpitala zajmującego się kardiologią i wydłużaniem kończyn powinni być zainteresowani mieszkańcy niemal całej Polski.

Koszty są ogromne. Na zakończenie budowy potrzeba aktualnie około 250 mld zł. Samodzielne prowadzenie takiej inwestycji przekracza możliwości nawet miast o wiele bogatszych od Raciborza.

Niemale sumy potrzebne będą również po ukończeniu budowy. Obecnie roczny koszt utrzymania szpitala tego typu szacowany jest na około 100 mld.

Rozwiązanie tych problemów będzie wymagało naprawdę śmiałych rozwiązań. Miejmy nadzieję, że uda się takie znaleźć.

/JAN/

DZIURA W DRODZE; DZIURA W BUDŻECIE

Temat, który chciałbym w tym miejscu poruszyć, budzi wiele emocji, zwłaszcza wśród zmotoryzowanych raciborzan. Chodzi o stan dróg w naszym mieście. Chciałoby się powiedzieć: »Droga jaka jest, każdy widzi«. (A jadąc samochodem dodatkowo czuje na własnej skórze). Stan dróg w Raciborzu (zarówno miejskich, jak i wojewódzkich oraz krajowych) jest bardzo zły. Zdaniem Kierownika Zakładu Dróg i Mostów ZGKiM J. Pajęzowski 80% dróg na terenie miasta wymaga kapitalnego remontu. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Pierwsza i podstawowa to narastające od wielu lat zaległości w remontach. Nawierzchnia wielu dróg w Raciborzu została położona jeszcze w latach siedemdziesiątych, często w pierwszej ich połowie. Przy dużym natężeniu ruchu nawierzchnia powinna teoretycznie wytrzymać około 12 lat. Oczywiście pod warunkiem wykonywania bieżących remontów. Droga licząca 20 lat nadaje się jedynie do remontu kapitalnego.

Fatalny wpływ na stan dróg mają także warunki klimatyczne jakie panowały tej zimy. Dla »kondycji« nawierzchni najlepsza byłaby warstwa śniegu i mniej więcej stała temperatura minus kilka, kilkanaście stopni. Takiej zimy nie było już od paru lat. Gdy w ciągu dnia temperatura jest dodatnia, a w nocy mamy mróz (a tak było przez niemal całą tegoroczną zimę), to skutki widać bardzo szybko. W ciągu dnia woda wypłyna wszystkie szczeliny w asfalcie i w nocy zamarzając rozsada go niwiele gorzej od materiałów wybuchowych. Efektem jest popękana nawierzchnia, na której dziury powstają momentalnie.

Kolejny czynnik to rosnące bardzo szybko natężenie ruchu w mieście. W ciągu ostatnich dwóch lat zwiększyło się ono prawie dwukrotnie.

Oczywiście żadne ze wspomnianych zjawisk nie jest klęską żywiołową, której nie można przewidzieć. Drogowcy wiedzieli i wiedzą o tych problemach. Potrafią wskazać jeszcze parę czynników wpływających negatywnie na stan ulic. Niestety, nie mają środków, aby przeciwdziałać niekorzystnym procesom.

W drogownictwie, jak w całym kraju, ciągle obowiązuje prowidzium budżetowe. Nie wiadomo dokładnie, jakimi środkami będzie dysponować Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich. Projekt budżetu zakłada zmniejszenie funduszy o ponad 5%. Nawet jeżeli uda się uzyskać na remonty dróg takie same kwoty, jak w roku ubiegłym, to z powodu wzrostu kosztów robocizny, materiałów, energii itp. wykonać można będzie o około 50% mniej robót.

Jak wygląda sytuacja w Raciborzu?

Spółród ok. 150 km dróg asfaltowych w Raciborzu około 30 km to drogi wojewódzkie i krajowe. Koszty utrzymania ich ponosi WDDM. W tym roku na bieżące utrzymanie tych dróg wstępnie przeznaczono, podobnie jak w roku ubiegłym, 900 mln zł. Na remonty kapitalne przewidziano 1 mld. Są to suche liczby, które laikowi nic nie mówią. Spróbuję więc przedstawić je w sposób mniej abstrakcyjny.

Wspomniany miliard przeznaczony jest na konkretny cel: na remont ulicy Kolejowej. Nikogo z raciborzan nie trzeba chyba przekonywać o konieczności tego remontu. Niezbędna jest modernizacja ulicy Kolejowej i Kościuszki od dworca PKP aż do ulicy Łąkowej. Koszt tej inwestycji obejmującej między innymi poszerzenie ulic, wycięcie drzew, ułożenie chodników oceniany jest na około 4 mld. Trzeba więc albo ograniczyć zakres robót, albo ciągnąć je przez cztery lata. To drugie rozwiązanie nie wchodzi oczywiście w grę.

A co z innymi ulicami, których utrzymanie obciąża WDDM? Są to m.in. ulice Kozielecka, Londzina, Reymonta, Bosacka, Rybnicka, Hulczyńska, Magdaleny, Głubczycka, Kolejowa, Rudzka, Brzeska, Opawska i inne.

Tańsze od remontów kapitalnych są remonty cząstkowe, czyli to, co popularnie nazywa się często łataniami. Wszędzie tam, gdzie widać odcinki jezdni, na których spod kilkunastu lat gdzieś tam tylko wygląda wcześniej położona nawierzchnia. Oczywiście, że lepiej byłoby wymienić całą nawierzchnię. Ale tak krawiec kraje, jak mu materiał staje.

Obecnie 1 m² łaty po kosztach własnych wykonawcy, bez zysku wyceniany jest na 120 tys. zł.

W pierwszym kwartale tego roku tylko na drogach krajowych i wojewódzkich ułożono w Raciborzu 3230 m² łaty. Jeżeli dodamy do tego koszty malowania pasów, to okazało się, że większość środków na bieżące utrzymanie dróg została już wydana. W latach ubiegłych często prowadzono prace nawet po przekroczeniu limitu wydatków w nadziei na znalezienie pod koniec roku dodatkowych funduszy. Obecnie jest to niemożliwe. Jeżeli ZGKiM wykona prace, których wartość przekroczy 900 mln, to musi się liczyć z tym, że WDDM zwróci jedynie przewidzianą w budżecie sumę.

W takiej sytuacji teoretycznie możliwe jest zamykanie odcinków dróg, których nie będzie za co wyremontować.

M. Bochenek z WDDM twierdzi, że z braku środków nie będzie można oczyszczać przydrożnych rowów i kosić trawy na poboczach. Prace te będą wykonywane tylko tam, gdzie wymusza to względy bezpieczeństwa. Pasy na jezdniach będą malowane tylko raz i być może, nawet nie wszystkie (w niektórych miejscach należałoby je malować nawet pięć razy w roku). W takiej sytuacji finansowej szanse na wybudowanie obwodnicy wokół Raciborza są bardzo małe. Zwiększyć je mogłoby chyba tylko zaangażowanie kapitału zagranicznego.

Kierownik Zakładu Dróg i Mostów ZGKiM J. Pajęzowski ocenia, że aby osiągnąć znaczącą poprawę stanu raciborskich dróg, musiałby co roku, przez 5 kolejnych lat mieć do dyspozycji ok. 10 mld.

Poza tym już dziś przydałoby się ok. 7 mld na kupno niezbędnego sprzętu. Jak na razie są to tylko marzenia. Zakup wysokiej klasy sprzętu jest na razie nierealny. Oby nie doszło do tego, że trzeba będzie wybierać: kupić sprzęt czy materiały.

Niestety, póki dziura w drodze związana jest z dziurą w budżecie, na jej załatwienie nie możemy liczyć.

W.A.J.

LEKARZE W UM

15 kwietnia odbyło się w Urzędzie Miejskim spotkanie raciborskich lekarzy z członkami Zarządu Miasta. Omawiano na nim sytuację Zespołu Opieki Zdrowotnej w Raciborzu i ewentualną pomoc władz samorządowych dla służby zdrowia.

Jak wynika z przedstawionej analizy, jeżeli wydatki i zakres świadczeń utrzymanyby się na poziomie z I kwartału,

to ZOZ zamknie rok deficytem w wysokości ponad 7 mld zł. Działania podjęte dotychczas przez Dyrektora ZOZ M. Schuberta pozwolą zmniejszyć deficyt prawie o połowę. Jednak bez pomocy władz samorządowych Raciborza i okolicznych gmin nie uda się najprawdopodobniej osiągnąć równowagi budżetowej. Chyba że zostanie ograniczony zakres świadczeń.

(J)

Kilkanaście lat temu czynsz społeczne były bardzo modne. Organizowano je parę razy w ciągu roku dla uczczenia świąt czy rocznic. Dobrą okazją było na przykład Święto Pracy.

W prasie i telewizji można było zobaczyć przedstawicieli władz partyjnych i państwowych w niecodziennej roli. Pracując łopatą czy grabiami (a nie, jak zazwyczaj, głową) budowali lepsze jutro socjalistycznej ojczyzny. Flagi narodowe, garnitury, transparenty, »szczyry« entuzjazm i uśmiech do kamery to były niezbędne elementy telewizyjnej transmisji z czynu społecznego.

Dyskretnie starano się przemilczeć drugą stronę medalu. Irytację ludzi, którym odbierano czas wolny. Wykonywanie często prac

CZINY SPOŁECZNE

bezsensownych. Metody, jakimi »zachęcano« do udziału w czynach.

Miejmy nadzieję, że to tragicomiczne zjawisko, jakim były te czyny społeczne (zwane czasem również partyjnymi), należy już do przeszłości.

Stosunkowo niewiele osób wie chyba, że w dalszym ciągu zarówno w Raciborzu, jak i w całej Polsce organizowane są czyny społeczne. Na szczęście poza nazwą nie mają one nic wspólnego z pompacyjną farsą opisaną wcześniej.

Obecnie czyn społeczny to sposób na zrealizowanie konkretnej inwestycji, na podłączenie jakiejś dzielnicy do sieci wodociągowej.

Jak dziś organizuje się czyny?

Wszystko zaczyna się od zebrania zainteresowanych mieszkańców, którzy wybierają społeczny komitet.

Protokół z takiego spotkania trafia do Urzędu Miejskiego. Jeżeli prezydent uzna, że inwestycja, którą chce zrealizować komitet jest potrzebna i uda się na nią wygospodarować pieniądze, wtedy zatwierdza podjęte działania.

Taka procedura jest niezbędna, gdyż kasa miejska pokrywa 70% kosztów inwestycji realizowanych w ramach czynów społecznych. Pozostałe 30% to udział mieszkańców - członków komitetu (najczęściej w formie robocizny, materiałów i sprzętu).

waj

II DNI KULTURY GÓRNOŚLĄSKIEJ (patronat sprawuje Referat Kultury i Sztuki Urzędu Miasta - Racibórz)

14 V 92r. Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Asprawicza godz. 11.00 Prelekcja dr. Ericha Šefićka z Opawy na temat: »Związki Księstwa Opawskiego z Ziemią Raciborską«.

15 V 92r. Raciborski Dom Kultury, ul. Chopina godz. 18.00 Dyskusyjny Klub Filmowy »Puls« Projekcja filmu »Tysiąclecie pszczoła« - prod. czechosłow.

16 V 92r. Dom Kultury »Strzecha«, ul. Londzina godz. 10.00 Uroczyste spotkanie z okazji Święta Straży Granicznej (gośćmi spotkania są przedstawiciele czesko-słowackich urzędów granicznych i instytucji państwowych). godz. 11.00 Koncert zespołów artystycznych Domu Kultury »Strzecha«

17 V 92r. Plac Długosza godz. 14.00 Festyn Górnośląski (organizator: Raciborski Dom Kultury) w programie: godz. 14.00 - 14.30 Koncert Chóru Studium Nauczycielskiego z Raciborza godz. 15.00 - 17.00 Młodzieżowa Orkiestra Dęta »SIGMA« z Benešova Dolnego (Czechosłowacja); Prezentacje taneczne w wyk.: członków Klubu Miłośników Tańca Towarzystwo z Raciborskiego Domu Kultury. godz. 18.00 Koncert zespołów młodzieżowych: RPJ i »Black Widow« z Raciborskiego Domu Kultury. Ponadto liczne atrakcje i niespodzianki.

Skoro władze miejskie finansują ponad dwie trzecie każdego czynu społecznego, to nie dziwnie, że chcą mieć jakiś wpływ na inwestycje.

Urząd Miejski prowadzi obecnie na bieżąco kontrolę finansowania czynów. W przeszłości było z tym sporo problemów.

Dziś UM sprawdza kosztorysy, przegląda umowy zawierane między inwestorem, którym jest komitet, a wykonawcą robót. Na dyscyplinę finansową pozytywnie wpływa fakt, że kasa miejska wypłaca pieniądze komitetowi dopiero po zakończeniu i rozliczeniu każdego etapu prac. Czasem tylko wypłacane są zaliczki (najczęściej na zakup materiałów).

Niestety, zdarza się, że Urząd, będący de facto głównym udziałowcem

każdej inwestycji, nie może się doprosić rozliczenia wykonanych robót. Tak było na przykład podczas instalowania gazociągu przy ul. Rybnickiej. Ponieważ komitet przez dłuższy czas nie udostępniał danych na temat postępów prac i poniesionych kosztów, wstrzymano finansowanie robót, a następnie podjęto decyzję o dokończeniu realizacji zadania przez Urząd Miejski.

Przyjęcie takich zasad działania spowodowało, że wszystkie czyny społeczne zatwierdzone do realizacji przez obecne władze miejskie są ukończone. Wyjątkiem jest wspomniany wcześniej gazociąg przy ul. Rybnickiej.

W roku 1991 wykonano w ramach czynów społecznych 7855 mb. sieci wodociągowej i 8960 mb. sieci gazowej.

Realizacja inwestycji w formie czynów społecznych jest dość kłopotliwa. W przypadku instalowania sieci gazowej przemawiała za tą formą możliwość uzyskania dotacji z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Gdyby nie względy finansowe, duże inwestycje (np. gazyfikacja Brzezia, Obory) prościej byłoby realizować jako zadanie własne miasta.

Czyny społeczne sprawdzają się tam, gdzie zakres prac jest mniejszy, co za tym idzie, roboty mogą być wykonane i rozliczone szybko.

49 Międzynarodowy... (dok. ze str. 5)

Kłopoty organizacyjne zmusiły jednak organizatorów do zmiany planów. Być może na wasze Rybnik - Racibórz zostanie rozegrana jazda indywidualna na czas. Prawdopodobnie odbędzie się ona rano, a po obiedzie kolarze wystartują na trasę kolejnego etapu.

49 Międzynarodowy Wyścig Kolarski »Dookola Polski« zostanie rozegrany na przełomie sierpnia i września. Niewykluczone, że w ciągu tych czterech miesięcy organizatorzy będą musieli poczynić jeszcze jakieś zmiany w programie wyścigu. Miejmy jednak nadzieję, że raciborscy kibice kolarstwa nie zostaną pozbawieni emocji związanych z wyścigiem »Dookola Polski« /waj

Dyrekcja Zespołu Opleki Zdrowotnej w Raciborzu zawiadamia, że z dniem 4.05.1992 r. rozpoczyna odpłatną działalność usługową na życzenie pacjenta (bez skierowań) w Szpitalu Miejskim w Raciborzu w zakresie:

1. USG jamy brzusznej i tarczycy od poniedziałku do piątku w godzinach od 13.00 do 14.00.
2. Badania laboratoryjne w godzinach od 8.00 do 16.00.
3. Badania czynnościowe układu krążenia (próby wysiłkowe serca z analizą i zapisem komputerowym), w poniedziałki i czwartki w godzinach od 16.00 do 17.00.

gwiazdy wiedzą wszystko

BARAN(21.03.-20.04.)...nareszcie nastąpi spotkanie, na które od dawna czekasz. Jeśli tylko będziesz mógł pozwolić sobie na wyjazd z tą osobą-nie zwlekaj. Czekają Cię naprawdę wspaniałe chwile.

BYK(21.04.-21.05.)...zbyt wiele pracy i za mało odpoczynku. Efekty nie długo dają na siebie czekać. Nie daj się złamać. Jeśli tylko przetrwasz ten ciężki okres-otrzymasz wspaniałą nagrodę. Wytrwałości!

BLIŹNIĘTA(22.05.-21.06.)...Twoja rozbijająca szczerość może narobić sporo zamieszania. Powinieneś częściej zastanawiać się przed wypowiedzeniem swoich opinii na głos. Czasem wyrządzają one więcej szkody, niż pożytku.

RAK(22.06.-22.07.)...przekonasz się, że ciągle stać Cię na wiele. I to nie tylko w sprawach zawodowych. Szczera rozmowa z Wodnikiem może wyjaśnić wiele spraw. Nie zmarnuj i tej okazji.

LEW(23.07.-22.08.)...nagle świat zainteresuje się Twoją osobą. Okażesz się Lwem niezwykle salonowym. Może wyniknąć z tego jakiś romans. Nic wielkiego, ale stanowczo poprawi Ci samopoczucie.

PANNA(23.08.-22.09.)...ktoś bardzo się Tobą zainteresuje. Jeśli nie jesteś Panną wolną, musisz się za mocno nie zaangażować, bo wyniknąć z tego może poważna rzecz.

WAGA(23.09.-23.10.)...żadna siła nie zmusi Cię do pracy. Potrzebujesz relaksu i bez zastanowienia oddasz się rozrywkom. Słusznie! Lecz staraj się nie przeholować, by nikt, gdy przyjdzie czas wytchnienia, nie miał do Ciebie pretensji.

SKORPION(24.10.-22.11.)...powinieneś unikać przypadkowego towarzystwa. Może sprawić Ci niemiłą niespodziankę jakaś nowo poznana osoba. Jeśli do tego dojdzie-nie daj ponieść się emocjom. W przeciwnym razie skutki mogą być katastrofalne.

STRZELEC(23.11.-21.12.)...nareszcie przytył gotówki. Zrozumiałe, że po chudych miesiącach - musi Ci to w widoczny sposób poprawić samopoczucie. Zanim jednak zaczniesz wydawać pieniądze, które tak niespodziewanie spadną Ci z nieba - zrób listę niezbędnych wydatków. Przekonasz się, że na szaleństwa pozostanie Ci niewiele!

KOZIOROŻEC(22.12.-20.01.)...co prawda na oczekiwaną wiadomość jeszcze za wcześnie, ale z pewnością wynagrodzi Ci ten zawód bardzo przyjemny week end. W czasie wyjazdu kroi się wcale udany romans. Może wyniknąć z tego nawet coś więcej. Decyzja należy do Ciebie.

WODNIK(21.01.-20.02.)...powinieneś pomyśleć o jakiejś dodatkowej pracy. Twoje finanse nie wyglądają najlepiej, a tu jeszcze te nieprzewidziane wydatki. Grunt to się nie załamywać. Nie ma sytuacji bez wyjścia!

RYBY(21.02.-20.03.)...będziesz musiał odłożyć swoje plany do lamusa. Sytuacja w żadnym razie nie pozwoli Ci na rozrywki. Nie przejmuj się tym jednak, co się odwlecze to nie uciecze. A sprawy bieżące wymagają teraz od Ciebie wyjątkowej wprost czujności.

MOIM ZDANIEM

Qui ne risque rien, n'a rien - powiadają Francuzi. Prawdopodobnie we wszystkich językach świata to zdanie ma swoje miejsce. Nie inaczej jest z językiem polskim - «kto nic nie ryzykuje, ten nic nie ma».

Jak różni są ludzie - w zależności od stanowisk, wykształcenia i wychowania - tak różne są interpretacje i postępowanie (mniej lub bardziej wyrafinowane).

W obecnej sytuacji gospodarczej trudno jest o właściwą ocenę przedsiębiorczości i cwaństwa, dlatego też większość ocen jest negatywna. A jedni i drudzy tzn. przedsiębiorczy i cwaniacy powiedzą zapewne za Francuzami - *qui refuse, muse* - «kto zbyt długo przebiera, zostaje w końcu z pustymi rękami».

A więc działają każdy wg miejsca i możliwości. Jeden zdobywa miliardy drugi skromne miliony. Co robią ze swoim «przychodem»? Różnie. Niektórzy inwestują w to, co może przynieść dochody w przyszłości, ale część (jaka - tego nikt nie wie) przeznaczają swoje obecne dochody na cele wyłącznie konsumpcyjne.

Ponieważ jednak trudno jest im się wycofać, działają dalej - *l'appetit vient en mangeant* - «kto ma dużo, pragnie jeszcze więcej».

Tutaj chciałoby się krzyknąć za starożytnymi Rzymianami - *sapere aude!* (ośmiel się być mądrym). Wielu jednak zapewne odpowie - PO CO? Przecież nie mądrością, a z układów i «zapobiegliwości» się żyje, i to nieźle.

GDY PIENIĄDZE MÓWIĄ, PRAWDA MILCZY.

Wszyscy wokół spieszą się, aby «zdobyć» jak najwięcej (wskazane - niewielkim wysiłkiem, a jeszcze lepiej bez), zgarnąć możliwie dużo, albowiem *tarde renitentibus ossa* (spóźniającym się dostają się tylko kości). W tej brutalnej, bezlitosnej walce będą zwycięzcy i pokonani.

VAE VICTIS (biada zwyciężonym)

W tym ogromnym zamęcie, pośpiechu rzymska maksyma *festina lente* (śpiesz się powoli) jest zupełnie ignorowana, stąd tak ilość afer, błędnych decyzji itp., a obecne postępowanie ludzi wobec siebie dobrze obrazuje powiedzenie z komedii Plauta (*homo homini lupus est*).

Jedni zastanawiają się nad tym co zrobić aby było lepiej wszystkim, inni znowu myślą tylko o tym, żeby im było lepiej.

Powszechne stało się krytykanctwo wszystkiego, wszystkich i o wszystko. *Fecit quod potuit, faciant meliora potentes.*

MARS

Wkrótce rozpocznie się kolejny sezon turystyczny i zapewne wielu z nas zdecyduje się na wyjazd za granicę. O tym, jak daleko uda nam się dojechać przesądzą głównie nasze możliwości finansowe, ale próbować warto.

Od wielu lat jednym z krajów, do których jeździmy najchętniej są Włochy. Zwiedzamy je przede wszystkim w zorganizowanych grupach autokarami, ale są i tacy, którzy do Italii przylatują samolotem w celach służbowych lub chcą zwiedzić ten kraj na własną rękę.

Tą drugą grupę powinna zainteresować pewna nowość, która zostanie wprowadzona we Włoszech.

W zasadzie, tak jak podają włoskie środki masowego przekazu, od 29 czerwca br. powinien zacząć kursować pociąg, który połączy lotnisko Fiumicino w Rzymie z Neapolem i Florencją. Tak więc turysta, który wylądował w porcie lotniczym im Leonardo da Vinci, będzie mógł bez kłopotów przesiąść się do ekspresu zmierzającego do stolicy Toskani lub głównego miasta Kampanii, omijając centrum Rzymu.

Do tej pory, aby dojechać do dworca kolejowego Termini w centrum z Wiecznego Miasta, trzeba było korzystać z autobusów lub taksówek. Dojazd, szczególnie w szczycie ruchu na drogach, może trwać dłużej niż lot samolotem z Warszawy do Rzymu.

Korespondencja własna z Włoch Z SAMOLOTU DO EKSPRESU



Ci, którzy choć raz starali się dojechać z Fiumicino do Termini, zgodzą się z tym, iż uruchomienie bezpośrednich pociągów wprost z lotniska, jest wielką sprawą.

Nowe połączenie kolejowe prawie wyłącznie przeznaczone będzie dla turystów. Kursować będą pociągi specjalne, wyposażone w wagony restauracyjne i salони. Prawdopodobnie do tego celu wykorzystane zostaną zasłużone wagony typu «Settebello», już wypróbowane na głównych liniach kolei włoskich.

Całe przedsięwzięcie prowadzone jest przy współpracy Włoskich Linii Lotniczych «Alitalia» z kolejami państwowymi (Ferrovie Statali). Podróżnych obsługiwać będą hostessy przekazane do dyspozycji przez Alitalię. Powinno to zagwarantować, jak twierdzą znawcy, wysoką jakość obsługi. Niestety na możliwość korzystania z telefonów podczas podróży trzeba będzie jeszcze poczekać kilka miesięcy.

Włosi, tak jak i my sporo narzekają na swoje koleje. Szeffowie «FS» twierdzą, że jakość usług może się polepszyć tylko wówczas, jeśli koleje przejdą całkowicie na własny rozrachunek. Za świadczone usługi powinien płacić pasażer a nie wszyscy podatnicy. Żąda się więc, aby ceny biletów regulował wolny rynek a nie państwo... Nie sądzę aby spodobało się to Włochom, którzy i tak narzekają na ciągły wzrost cen!

Wysłannik

Bibliografia Raciborza (4)

Praca zbiorowa, **Znowu razem.** Jednodniówka w rocznicę wyzwolenia Ziemi Raciborskiej.

Racibórz 1960.

Na jednodniówkę, do której teksty opracował Jerzy Nowacki składa się: kronika władzy, historia pierwszych dni Zakładów Elektrod Węglowych, cukrowni i szkolnictwa raciborskiego, wywiady i wspomnienia oraz liczne zdjęcia.

Rozwój powiatu raciborskiego w latach 1958-1960,

Racibórz 1960.

Jest to podsumowanie dokonani Powiatowej Rady Narodowej w Ra-

ciborzu w okresie jej kadencji 1958-1960.

Augustyn Leśnik, Alojzy Nowara, **Ziemia Raciborska w latach 1960-1966. Plan obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na Ziemi Raciborskiej,**

Racibórz 1960.

Na pozycję tą składają się: odezwa władz miejskich do mieszkańców Raciborza, krótki rys historii miasta i najważniejsze zamierzenia gospodarcze na rok 1960, plan i program obchodów XV lecia władzy ludowej na Ziemi Raciborskiej i pierwszego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego.

wp

RENAULT 19

DYNAMICZNY
TO PRZECI

Przyjrzyj się nadwoziu Renault 19. Komfort i bezpieczeństwo. Zajmij miejsce za kierownicą. Oceń ergonomiczność foteli i widoczność. Dodaj gazu i przełóż bieg. Renault 19 jest znakomite na wysokich biegach. Niski poziom szumów i światła działają bezbłędnie.

omfort i bezpieczeństwo. Zajmij miejsce za kierownicą. Oceń ergonomiczność foteli i widoczność. Dodaj gazu i przełóż bieg. Renault 19 jest znakomite na wysokich biegach. Niski poziom szumów i światła działają bezbłędnie.



Renault 19 TSE

zużycie paliwa	90km/h	5,1l
zużycie paliwa	120km/h	6,6l
cykl miejski		7,9l
prędkość max.		173km/h

JAK
REN

Autoryzowany Partner
Wszystkie n...
Za...

A ZNAWCY
I PARTNER.

47-400 Racibórz ul. Bydgoska 14.
za gotówkę i na dogodne raty.
cyfrowy i pogwarancyjny.

ZAPRASZAMY
9 MAJA
NA PLAC
DŁUGOSZA



LT to pełnia życia

NOWINY

RACIBORSKIE

47-400 Racibórz ul. Kilińskiego 2
tel. 30-75

TYGODNIK, REDAGUJE ZESPÓŁ. Redaktor naczelny - Iwona Weryńska. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji w godz. od 8 do 16 oraz punkt przyjmowania ogłoszeń przy ul. Słowackiego 52/18 tel. 53 04 (codziennie do godz. 22). Za treść ogłoszeń i artykułów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Skład: "OMAN" Racibórz Pl. Wolności 1. Druk: "Prodryn" Racibórz ul. Staszica 22

WYDAWCA:

NOWINY RACIBORSKIE

Sp. z o.o.

47-400 Racibórz ul. Kilińskiego 2
Prezes Zarządu: Andrzej Derwisz